Nr. 207. — Rocznik XXIII **Środa, 12 września 1894.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie działków i dni poświątecznych

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
rzy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 11 września.

Z bieżącéj chwili.

Ustanowieniem apostolskiéj prefektury w Erytrei i załatwieniem sprawy patryarchatu w Wenecyi zajmuje się bardzo żywo prasa włoska, zarówno katolicka, jak i oficyalna. Organ Crispiego „Riforma“ podnosi, że urządzenie apostolskiéj prefektury w Erytrei będzie miało ważne następstwa polityczne, korzystne zarówno dla rządu, jak Watykanu. Błędem jednakże jest — dodaje tenże dziennik — jeśli się mówi o jakimśkolwiek pojednaniu; wiele ubiegnie lat, zanim ułoży się zatarg, którego ani asunąć, ani zatuszować nie mogła żadna akcya dyplomatyczna. Z organów katolickich zaznaczamy nasamprzód głos „Osservatore Romano“, który podnosi przedewszystkiem charakter religijny rzeczonych wypadków. Ojciec św., ustanawiając apostolską prefekturę w Erytrei, nie miał na oku celów politycznych, lecz jedynie interesa duchowe, sprawę religii i Kościoła. Co się zaś tyczy patryarchatu w Wenecyi, to nie ma żadnego powodu do przypuszczeń, jakoby Stolica św. ustąpiła ze swego pierwotnego stanowiska. Dziennik ten sądzi raczéj, że rząd kierował się uczuciem sprawiedliwości i uwzględnił reklamacye katolików weneckich. Inny organ watykański „Voce della verita“ zaprzecza, jakoby z powodu patryarchatu weneckiego i ustanowienia prefektury w Erytrei przyszło do porozumienia pomiędzy Watykanem a rządem włoskim. Pogłoskom o pojednaniu się Watykanu z rządem przeciwstawia „Voce della verita“ słowa „Reformy“, która, jak już powyżéj zaznaczyliśmy, zauważa, że błędem byłoby mówić z tego powodu o jakimkolwiek pojednaniu.

Na Sycylii pojawiają się znowu ślady rewolucyjnego ruchu. Zniesienie stanu oblężenia i odwołanie jenerała Morra di Lavriano, który przez kilka miesięcy, jako *lieutnant de roi*, sprawował na wyspie władzę nadzwyczajnego pełnomocnika, okazuje się przedwczesne. Dotychczas zaszły wprawdzie tylko odosobnione wypadki naruszenia porządku, atoli wobec usposobienia ludności i panujących stósunków ekonomicznych, można się obawiać wybuchu zarzewia nowego okresu rozruchów. „Związki robotników“, formalnie rozwiązane, zachowały daléj solidarność członków i wspólność tendencyi, nie zrzekają się bynajmniéj walki o poprawę bytu ludności wiejskiéj i robotników. Ostatnie niepokoje były znowu zatargiem między właścicielami latifundiów a robotnikami miejskimi; przedmiotem sporów były podobnie, jak przed kilku miesiącami, stósunki płacy i dzierżawy, których reformy domagały się dawne programy związków rolniczych „Fasci“. Prasa włoska wróży i stwierdza z coraz większą stanowczością, że z początkiem zimy wybuchnie ponownie silny, silniejszy niż poprzednio ruch wśród proletaryatu Sycylii. Przyczyną stanu wrzenia wśród ludności sycylijskiéj są stósunki ekonomiczne kraju — stósunków zaś tych nie zmienił ani stan oblężenia, ani zapowiedź rządowych reform. Faktem jest, że rząd uznał się zmuszonym do cofnięcia niedawnych postanowień: zawieszono już wydawanie skonfiskowanéj broni, odroczono ułaskawienie lub złagodzenie kar skazanych przywódzców powstania, a nadto upadła tak przychylnie powitana myśl oddania następcy tronu naczelnego dowództwa wojsk w Palermo. Według ostatnich wiadomości prefektem w Palermo mianowany został prefekt rzymski Cavasola. Ponieważ jednak w najbliższych dniach ma być utworzona w Sycylii wojskowa dyktatura, przeto Cavasola, nie chcąc być podwładnym komendanta armii sycylijskiéj, jenerała Mirriego, wzbrania się przyjąć ofiarowany sobie urząd.

Korespondent berlińskiego „Börsen Couriera“ miał interwiew z rosyjskim ministrem finansów, Wittem, bawiącym obecnie w Abbazii. Minister rozwodził się głównie o kwestyach finansowych, a sprawy polityczne poruszył tylko w jednym punkcie, oświadczając, co następuje: „Rosyjska polityka jest bezwzględnie pokojową. Car chce pokoju z całym światem i dla całego świata. We wielkim błędzie byłby ten, ktoby sądził, że Rosya byłaby gotową z przychylności dla Francyi złamać pokój lub złamanie pokoju pochwalić. Jeźli Francya wojnę rozpocznie, lub ją spowoduje, to Rosya na pewno nie stanie przy jéj boku. Także nie stanęłaby Rosya po stronie Niemiec, gdyby one wojnę rozpocząć miały. O pokojowem usposobieniu cesarza Wilhelma jest każdy w Rosyi przeświadczony, tak samo jak o miłości pokoju cara i cesarza Franciszka Józefa. Ubolewać jednak należy, że pomimo téj jedności trzech najpotężniejszych monarchów co do utrzymania pokoju, zbrojenia postępują ciągle naprzód. Każde usiłowanie, jakie jedno państwo przedsiębierze w tym kierunku, zniewala drugie państwo do podobnego kroku, a rezultat tego jest ten, że stósunek siły zbrojnéj pozostaje taki, jaki był, a opólne siły narodów są nieużytecznie wyczerpywane. Od Rosyi nie wyszła pobudka do zbrojenia, ale jest ona zniewoloną przykładem innych państw do zbrojenia się. Jakiem dobrodziejstwem byłoby dla wszystkich państw, gdyby połowę wydatków na zbrojenie mogły oszczędzić.“

Biuro Reutera donosi z Shanghai, że według pogłoski, Japończycy zamknęli Chinczyków w północnéj Korei. Skutkiem tego brak Chinczykom żywności do tego stopnia, że muszą zabijać konie artyleryi, aby się wyżywić. Rząd japoński zwolnił wszystkich cudzoziemców zatrudnionych na okrętach, ponieważ chce on utrzymać w tajemnicy szkody, jakie flota japońska poniosła. Mikado udaje się do miejscowości, z któréj wojsko wyjedzie okrętami na pole walki. — To samo biuro telegraficzne donosi z Tientsinu: W dobrze poinformowanych kołach chinskich opowiadają, że japoński okręt wojenny „Hiyei“ tak został uszkodzony w ostatniéj bitwie, iż zatonął w drodze do Japonii.

Wczoraj została w Neapolu w 10 rocznicę odwiedzin króla podczas cholery poświęconą tablica pamiątkowa w obecności władz i wielkiego tłumu ludzi. Crispi wygłosił przy téj sposobności mowę, w któréj przypomniał odwiedziny wielkodusznego króla i spotkanie jego z Kardynałem San Felice. Daléj mówił Crispi: Ludzkie społeczeństwo przebywa smutny, krytyczny czas. Więcéj, niźli kiedykolwiek, pokazuje się konieczność wspólnéj pracy władzy świeckiéj i religijnéj, aby zbałamucony lud sprowadzić na drogę sprawiedliwości i miłości. Z czeluści piekieł wyszła owa straszna sekta, która na swym sztandarze wypisała: „Ani Boga ani rządu“. Iść chcemy ręka w rękę celem zwalczania tego potwora, a na naszym sztandarze widnieje napis: „Z Bogiem dla króla i ojczyzny“. Podnieśmy sztandar ten wysoko, pokażmy go narodowi jako znak, w którym zwyciężymy.

Zebrani przerywali przemówienie Crispiego entuzyastycznemi oklaskami i czynili mu owacye.

---

* ***We wczorajszéj*** odezwie komitetu wyborczego zaszły dwie omyłki. Kandydat na ławnika sądu procederowego z klasy pracodawców, mistrz ślusarski pan Zalisz Tomasz, mieszka nie na ulicy Podgórnéj 8, lecz na Podgórnéj nr. 4, zaś kandydatowi z klasy pracobiorców p. Węcławskiemu jest na imię nie Michał, lecz Francisz X.

Upadek cen i jego przyczyny.

(Dokończenie.)

Najliczniejszych zwolenników miała dotychczas teorya nadprodukcyi; utrzymywano, że ulepszenia techniczne, wprowadzone w ostatnich czasach do wszystkich prawie gałęzi przemysłu, zmniejszywszy znacznie koszta produkcyi, podniosły ją do tego stopnia, że przewyższyła wielokrotnie zapotrzebowanie. Przypuszczenie to nie ma żadnéj zasady racyonalnéj, a teorya nadprodukcyi nie może się stósować do wszystkich artykułów, których ceny uległy obniżce w ostatnich dwudziestu latach. Być może, że dla niektórych przedmiotów przez pewien czas, popyt nie odpowiadał podaży, nie mogło to jednak trwać dwadzieścia lat; przeciwnie, pomimo wzrostu ludności, w okresie tym produkcya ogólna zmniejszyła się znacznie, tak naprzykład roczny wywóz z Anglii zmniejszył się o 25%. Nigdzie nie widać owych zapasów, które mogłyby utrzymywać tak długo ceny na równie niskim poziomie, gdyby inne jakieś przyczyny nie oddziaływały w tym samym kierunku; trudno też przypuścić, aby producenci pomimo strat, na jakie są narażeni, nie zmniejszali produkcyi swéj przez przeciąg lat dwudziestu: jest to przeciąg czasu dość długi, aby zniechęcić najwytrwalszych; każdy przemysł starał się tak unormować produkcyą, aby straty ograniczyć do *minimum*. Wreszcie wiadomo, że zasadnicze prawa ekonomiczne nie dopuszczają, aby mogła mieć kiedykolwiek miejsce nadprodukcya we wszystkich gałęziach przemysłu rownocześnie; zdarza się, że jakiś produkt ukazuje się niekiedy na targu w zbyt wielkiéj ilości, nie trwa to jednak nigdy długo, działanie prawa popytu i podaży, wyrażające się nieuniknionym upadkiem cen, doprowadza wnet do pożądanéj równowagi.

Prawie na początku przesilenia, bo już około 1880 roku, niektórzy ekonomiści zaczęli je przypisywać zjawisku, nie mającemu żadnéj styczności z produkcyą lub konkurencyą, bo ścieśnieniu monetarnemu (*contraction monétaire*); zanim przedstawimy czytelnikom ich teorye i wnioski, musimy powiedzieć kilka słów o składowych częściach, oraz działaniu mechanizmu monetarnego.

Wraz z rozwojem handlu pierwotna zamiania towarów na towary stawała się coraz trudniejszą i uciążliwszą, to też wcześnie bardzo zastąpiono ją podwójną zamianą, czyli sprzedażą i kupnem, wziąwszy za pośrednika inny jakiś, łatwo przenośny i ogólnie poszukiwany towar, który kupowano, aby go gdzieindziéj sprzedać, towar ten, to ówczesny pieniądz. U ludów, stojących na niskim stopniu cywilizacyi tak w starożytności, jak i obecnie, funkcyą monety spełniają skóry, zboże, kawałki soli, ryby suszone, różne ozdoby, broń, narzędzia, jednem słowem wszystko, co odpowiada powyżéj wzmiankowanym warunkom; gdy przyszła kolej na kruszce, poczęto używać bronzu, miedzi, a wreszcie złota i srebra. Tak więc złota lub srebrna moneta, jak dowodzi jéj pochodzenie, jest towarem, jak każdy inny, drogie kruszce dla tego zaś zostały ostatecznie przyjęte za narzędzie zamiany, że posiadają w wysokim stopniu wszystkie wymagane od monety warunki: we względnie małéj objętości mieszczą wysoką wartość, nie ulegają zniszczeniu, z łatwością przenoszone bywają z miejsca na miejsce, wreszcie, co najważniejsze, wszędzie są chętnie przyjmowane.

Rola monety nie ogranicza się jednak na ułatwianiu zamiany, pośrednicząc pomiędzy towarami, będącemi w handlu, moneta staje się równocześnie wspólną miarą ich wartości, określa stosunek handlowy, jaki istnieje pomiędzy niemi, czyli, że cena każdego towaru wyrażoną bywa w jednostkach monety — owéj wspólnéj miary.

Wiemy więc, że z ukazaniem się pieniędzy każda dawniejsza zamiana została podzielona na dwie zamiany i że w każdéj z tych operacyi moneta odgrywa rolę towaru, w pierwszéj ją kupują, w drugiéj ją sprzedają. Wynika z tego, że musi ona bezwarunkowo podlegać prawu popytu i podaży, czyli, że zależnie od ilości swéj w obiegu, bywa ona tańszą albo droższą; gdy jest jéj więcéj, musi być tańszą, a ceny innych towarów są wtedy wysokie, gdy jest jéj mniéj, musi być droższą w stosunku do towarów, które kupuje, a ceny ich są wtedy niskie; otóż ekonomiści utrzymują, że ostatnie to zjawisko, podrożenie monety, miało właśnie miejsce od r. 1870, że trwa jeszcze ciągle i że że ono to jest przyczyną upadku cen i wywołanego przezeń przesilenia.

Dwie przyczyny wpłynęły na podrożenie monety, zmniejszenie produkcyi złota i demonetyzacya srebra; pierwsza jest naturalną, nie ma więc na nią rady, druga jednak jest tylko sztuczną, legalną (wywołała ją interwencya prawodawcza), źle obmyślaną reformą monetarną; chodzi więc tylko o to, aby przyznać się do winy i błąd naprawić.

Po odkryciu bogatych kopalnni Australii i Kalifornii, produkcya złota i ilość obiegowéj monety złotéj poczęły tak szybko wzrastać, że niektóre państwa, obawiając się, by złoto nie straciło zbyt na wartości, biły tylko monety srebrne, trwało to lat dwadzieścia, od r. 1850 do 1870. Obfitość monety musiała naturalnie obniżyć jéj wartość, wpłynęło to korzystnie na ceny, które w owéj epoce dla kilkudziesięciu główniejszych artykułów podniosły się o 25%, ożywiając handel i przemysł; zauważono wówczas te same ekonomiczne objawy, które po odkryciu Ameryki wywołane zostały w XVI i XVII wieku ukazaniem się w Europie amerykańskiego złota, nie trwało to jednak długo. Około r. 1870 produkcya złota zaczęła się zmniejszać, kopalnie zostały wyczerpane, szybciéj, niż się spodziewano, ilość wyprodukowanego złota spadała corocznie przeciętnie o 250 milionów franków, to też coraz mniéj dostarczano go do mennic. W ostatnich zaś kilku latach produkcya złota tak nieznacznych dosięgła rozmiarów, że po odliczeniu 300 milionów fr., które corocznie konsumuje przemysł, pozostaje na potrzeby monetarne świata cywilizowanego zaledwie 80 milionów złota. Wtedy to, pomimo, że złoto staje się coraz rzadsze i daje się uczuwać brak monety, Niemcy, sądząc, że jedynie waluta złota jest godną wielkiego mocarstwa, korzystają z kotrybucyi, jaką im wypłaciła Francya po ostatniéj wojnie, przechodzą z bimetalizmu na monometalizm złoty i przestają bić srebro. W owéj reformie monetarnéj Niemiec, nie wywołanéj wcale potrzebą istotną, należy szukać źródeł wszystkiego złego. Masy wycofanego z obiegu srebra obniżają na rynkach jego cenę, kiedy złoto drożeje, a dawny stosunek dwóch tych kruszców, 1 : 15½, zostaje bezpowrotnie zerwany na niekorzyść srebra.

Odtąd datuje obecna rewolucya monetarna, srebro pomimo kilkakrotnych usiłowań Stanów Zjednoczonych, które, mając bogate kopalnie narażone są na znaczne straty, wciąż spada. Wszędzie też starają się zastąpić go złotem, a wycofując z obiegu pieniądz srebrny, pogarszają stan rzeczy, ostatni cios zadał srebru rząd angielski, wstrzymując zeszłego roku bicie srebrnéj monet w Indyach: spowodowało to upadek srebra o 50% pierwotnéj jego wartości.

Oto rezultat niemieckiéj reformy monetarnéj. Złoto, któremu każą zastąpić srebro i spełniać jego funkcye, jest zbyt małéj ilości, aby mogło wystarczyć, jako narzędzie zamiany, drożeje ono z dniem każdym, ceny też z dniem każdym spadają. Rydwan zamiany, jak mówi Emil de Laveleye, ma dwa koła, jedno złote, drugie srebrne, roztrzaskano srebrne koło, nic więc dziwnego, że rydwan toczyć się nie może. Zdaje się, że praktyczna lekcya, którą biorą w téj chwili monometaliści, przyniosła im korzyść, zwrot ku bimetalizmowi jest jawny; zeszłoroczna konferencyca w Brukselli spełzła wprawdzie na niczem, w téj chwili jednak w Niemczech szecyalna komisya zajmuje się tą kwestyą, a prezydent Cleveland został upoważniony przez kongres do zwołania nowéj konferencyi monetarnéj, wiadomo zaś, że jedynie ugoda międzynarodowa może przywrócić srebru utracone stanowisko. Miejmy nadzieję, że przyjdzie ona wkrótce do skutku; doświadczenie, jak mówi Franklin, bierze drogo za swe lekcye, nikt jednak lepszych nie daje.

Cesarz we Lwowie.

Lwów, 7 września.

Po audyencyach, udzielonych różnym deputacyom, Cesarz złożył wizytę arcyksiężnie Blance i arcyksięciu Leopoldowi Salwatorowi, poczem udał się na Wystawę.

(Na Wystawie)

Dzień zrobił się tak chłodny, jak w listopadzie, dął wiatr wilgotny i ostry, ciężkie chmury wisiały nad miastem. Pomimo tego cała ludność zgromadziła się na ulicach, któremi Cesarz przejeżdżał i witała Go serdecznemi okrzykami.

Powóz cesarski zajechał przed pawilon przemysłowy. Tu powitała Monarchę cała dyrekcya Wystawy, arcyksiążę Leopold Salwator, bardzo liczni dygnitarze, arcybiskupi, jeneralicya, Wydział krajowy z księciem marszałkiem, liczne deputacye, wystawcy itd. Porządek na placu Wystawy utrzymywała straż honorowa, którą dowodził radzca Misliński. Publiczność zapełniła szczelnie plac naokoło basenu.

Wyszedłszy z powozu udał się Monarcha z p. Namiestnikiem otoczony komitetem wystawowym do pawilonu przemysłowego. Wszedłszy do niego, skinieniem głowy przywitał zebranych, poczem zbliżył się do tronu i stanął przed nim. Wówczas pan Namiestnik podał Mu zwój papieru. Gdy przebrzmiały okrzyki, któremi witano Monarchę, wystąpił ks. Sapieha i przemówił w te słowa:

„Najjaśniejszy Panie, Miłościwy nam Cesarzu i Królu! Pierwszy to raz odważamy się stanąć przed ukochanym naszym Monarchą i przedstawić Mu owoce dłuższéj pracy kraju około rozwoju i podniesienia bytu jego moralnego, umysłowego i materyalnego.

„Raczyłeś, Miłościwy nam Cesarzu i Królu, prawdziwie ojcowskiem okiem spojrzeć na wiernych Ci poddanych, pozwoliłeś nam żyć życiem dla nas potrzebnem i koniecznem, i nie przestajesz w wysokiéj Twéj dobroci i mądrości otaczać opieką Twą monarszą uczciwych prac i starań tego kraju. To też ze szczerą wdzięcznością, energią i zapałem rzucił się kraj cały do pracy, a dzisiaj w nadziei, iż nie odmówisz mu słowa zachęty, poleca Twéj wysokiéj uwadze tę Wystawę.

„Wiedzieliśmy to dobrze, przystępując do dzieła, Najjaśniejszy Panie, że w wielu jeszcze kierunkach wiele nam zdziałać wypada. Wiemy i widzimy, jak wiele ciężkich i trudnych zadań stoi przed nami i w wielu z nich przyjdzie nam jeszcze uciec się do Twéj dobroci i opieki. Dlatego to kraj, uznając, iż wskazanym jest w téj chwili na obrachunek z sobą samym przez Wystawę, rozumiał doskonale, iż ważnem tejże jest zadaniem także dodanie nam otuchy i odwagi na przyszłość i nie ograniczył jéj na wykazaniu rezultatów dotychczasowéj pracy i zabiegów. Sięgnęliśmy w przeszłość, — i aby się podnieść na duchu, wykazaliśmy na Wystawie czem byli Ojcowie nasi i jak zaszczytne w historyi narodów zająć umieli stanowisko.

„Z prawdziwą téż radością Najjaśniejszy Panie przychodzi mnie tu zaznaczyć, że ważność téj wystawy i moralne jéj znaczenie tak samo pojęli Polacy i Rusini. Od początku idziemy ręka w rękę i téj solidarności w pracy zacnych i uszanowania godnych mężów bratniego narodu zawdzięczamy, że się dzieło tak udało i że możemy z niem przed Tobą, Miłościwy nasz Panie, wystąpić.

„Najjaśniejszy Panie! Szczere i głębokie uczucia przepełniają serca nasze, gdy Ciebie widzimy, gdy danem nam jest okazać Ci pracę naszą i zdać sprawę z myśli naszych i zamiarów. Racz łaskawie rzucić okiem na tę wystawę i pozwól, abyśmy, składając u stóp Twoich wyrazy przywiązania i wdzięczności, wykrzyknęli: Najjaśniejszy Pan, Miłościwy nam Cesarz i Król, Najwyższy Protektor naszéj pracy niech żyje! (Obecni z zapałem wznieśli trzykrotny okrzyk: Niech żyje! i Mnohaja lita!)

Po ks. Sapieże członek wydziału krajowego dr. Damian Sawczak przemówił po rusku jak następuje: „Wasza Cesarska, Królewska Mości, Najmiłościwszy Cesarzu i Królu! Mnie przypadło to wielkie szczęście powitać w téj uroczystéj chwili Waszą Cesarską Mość imieniem narodu ruskiego i ruskich narodowych Towarzystw, a zarazem złożyć Tobie, Najmiłościwszy Monarcho, wiernopoddańczy hołd i zapewnienie nieograniczonego przywiązania naszego narodu do Twojéj Najdostojniejszéj Osoby i do Twego Cesarskiego Domu.

„W życiu każdego narodu są chwile, w których trzeba się zastanowić i zrobić obrachunek przeszłości, oraz wskazać kierunek przyszłéj pracy i w tym więc to celu i my Rusini wzięliśmy udział w téj krajowéj wystawie wspólnie z bratnim narodem polskim, zamieszkującym ten kraj koronny. Ośmielamy się przeto skromne hołdy ruskiéj pracy kult. polecić najłaskawszéj uwadze i opiece W. Ces. i królewskiéj Mości. Wiemy dobrze, że dotychczas położyliśmy samą tylko podwalinę przyszłéj pracy społeczno-kulturnéj, ale wierzymy silnie, że Twoja ojcowska łaskawość i potężna ręka, Najmiłościwszy Panie, wspomoże nas w dalszéj ciężkiéj pracy nad podniesieniem narodu ruskiego do przynależnego mu stanowiska obok innych narodów Monarchii austryackiéj, a za to wdzięczny naród ruski składa już teraz Waszéj Cesarskiéj Mości najgłębsze podziękowanie. Z głębi serca wznoszę okrzyk: Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Franciszek Józef I niech żyje! Mnohaja lita! (Okrzyk ten zebrani powtórzyli trzykrotnie z zapałem)

Na przemówienia te Cesarz odczytał następującą odpowiedź:

„Przejmuje mię to szczerą radością, iż mogę odwiedzić ten kraj przy sposobności, która najlepsze siły wszystkich stanów zjednoczyła w usiłowaniu, by złożyć piękny i pouczający dowód zdolności do działania i pracowitości.

„Serce Moje dozna głębokiego uczucia gdy śledzić będę postępy, jakie kraj poczynił na najwa-

żniejszych polach pracy cywilizacyjnéj; z najgorętszem przejęciem będę się cieszył rezultatami, które kraj dotychczas już zdobył.

„Oby kraj ten na drodze zgodnéj i poważnéj pracy wzniósł się na taką wyżynę duchowego i ekonomicznego rozwoju, do któréj dążyć i którą zająć ma prawo w pełnéj mierze, dzięki naturalnym źródłom dobrobytu i dzięki wrodzonym przymiotom charakteru narodowego. Z uczuciem radości, jaką sprawia używanie tego, co już osiągnięte, niechże się łączy także usiłowanie osiągnięcia tego, co pilnością i wytrwałością osiągniętem jeszcze być może. Moje najlepsze życzenia będą zawsze towarzyszyły każdemu dalszemu rozwojowi i każdemu dalszemu postępowi na polu umysłowych i ekonomicznych interesów".

Gdy Cesarz skończył zabrzmiały znowu okrzyki „niech żyje!" — poczem Monarcha zaczął zwiedzać pawilon.

(Illuminacya i korowód.)

Illuminacya miasta rozpoczęła się bardzo wcześnie. Nie czekano aż mrok zapadnie, lecz zaraz po 6 wieczorem każdy oświetlił swe mieszkanie i wyszedł na miasto, które też przedstawiało widok, jakiego najbujniejsza fantazya wyobrazić sobie nie zdoła. Patrząc na miasto nasze z obłoków, wydawałoby się, że się wiezi jedną olbrzymią czarną lawę, mającą tyle odnóg ile ulic w mieście, a płynącą wartko wśród morza świateł i ognia. A gwar szalony, jak gdyby brzęczenie miliardów pszczół, słychać było pewno aż w okolicznych wioskach. Kto wmieszał się w ten tłum, tracił już własną wolę, musiał płynąć razem z falą. Kobiety chwytały się silnie ramion swych mężów, dzieci tuliły się do matek i ojców, aby się nie zgubić w tłumie. A ta fala żywa, szumiąca, w jedno miejsce płynęła: ku rezydencyi monarszéj, gdzie o ósméj wszystkie towarzystwa śpiewackie z Galicyi odśpiewać miały kantatę.

Już na pół godziny wcześniéj natłoczone były wały gubernatorskie publicznością tak, że żadna siła ludzka nie byłaby w stanie utorować przejścia przez tę zbitą masę, która rosła i rosła, pomimo deszczu rzęsistego, który się puścił. Wszystkich oczy zwrócone były w oświetlone rzęsiście okna salonu recepcyjnego na pierwszem piętrze, gdzie odbywał się właśnie obiad dworski. Na kilka minut przed ósmą zagrzmiały akordy orkiestry, poczem rozległy się dźwięki poważnéj, pełnéj uroczystego nastroju kantaty pylskiéj p. Ninwiadomskiego, ułożonéj na cześć cesarza. Wykonanie jéj było wspaniałe, a każdy z zapartym oddechem słuchał tego dźwięcznego śpiewu. Naraz na balkonie ukazała się znana wszystkim, a tak sympatyczna postać monarchy. Na ten widok zagrzmiał z kilkunastu tysięcy piersi frenetyczny okrzyk: „Niech żyje!" Cesarz skłonił się uprzejmie i cofnął się w głąb apartamentów, chcąc dać śpiewakom możność dokończenia utworu. Po kantacie polskiéj odśpiewano ruską p. Wachnianina, również bardzo piękną. Cesarz kazał sobie przedstawić obu kompozytorów, wyraził się z wielkiem uznaniem o ich utworach i przyjął od nich obie kantaty w pięknéj oprawie. Gdy przebrzmiały ostatnie dźwięki kantaty ruskiéj, z ulicy Karmelickiéj wysunęły się zwolna pierwsze szeregi korowodu. Muzyka zagrała dziarskiego marsza i rozpoczęła się defilada z pochodniami. Na czele szedł oddział z lampionami błękitnymi, daléj z czerwonymi, wreszcie czwórkami ruszyli ci, którzy niesli pochodnie

Orszak ten zdawał się nie mieć końca; czoło jego dawno już zniknęło za pikietą wojskową, a z ulicy Karmelickiéj wciąż nowe czwórki się wysuwały. I trwało to z górą kwadrans. Cesarz wyszedł na balkon przypatrzyć się temu pięknemu widowisku, a gdy się ukazał, znów okrzyk „Niech żyje!" jak grzmot zahuczał w powietrzu. Ten okrzyk nie tak prędko już ustał, lecz powtarzał się co chwila aż do zakończenia korowodu, gdy cesarz ustąpił z balkonu. Teraz dopiero rozprysnęła się zbita masa na wszystkie strony i rzuciła się w te ulice, któremi cesarz miał przejeżdżać, aby obejrzeć illuminacyą miasta.

Iluminacya była wspaniałą; prócz koszar wojskowych nie było w całem mieście literalnie ani jednego okna nieoświeconego, a wiele domów oświetlonych było z prawdziwie artystycznym smakiem. Piękne wrażenie robił kościół karmelicki, stojący na górze obok gmachu namiestnictwa. Ubodzy zakonnicy rzęsiście oświetlili swój przybytek, a na najwyższem oknie fasady umieścili piękny transparent religijnéj treści. Pięknie oświecono wieżę cerkwi wołoskiéj. tylko wiatr gasił co chwila lampiony. Umiał na to poradzić magistrat, który całą wieżę ratuszową oświetlił tysiącami lampionów, a ani jeden z nich nie zgasł. Iluminacya wieży ratuszowéj robiła potężne wrażenie.

W rynku zwracał na siebie uwagę jak zawsze starożytny dom niegdyś króla Sobieskiego, dziś ks. Kaliksta Ponińskiego, tudzież dom p. Baczewskiego. Prześliczny transparent umieścili OO. Jezuici. Przedstawiał on założyciela dynastyi Habsburgów hr. Rudolfa, gdy jadąc konno i spostrzegłszy księdza idącego pieszo z wijatykiem, padł pobożnie na kolana i słudze Bożemu konia odstąpił, a sam pieszo go prowadził. Synagoga przy ulicy Sobieskiego gorzała w morzu światła, a w oknach świeciły piękne transparenty. Na jednym z nich złocistemi literami wypisane były po hebrajsku i po polsku piękne słowa proroka Jeremiasza: „Szukajcie zbawienia kraju".. itd.

Olbrzymi tłum publiczności falował w tych ramach świetlnych do późnéj godziny. Nawet deszcz, który bez miłosierdzia kropił od godziny 8 i nadał całemu wieczorowi fizygnomią czysto jesienną, nie wpłynął na zmniejszenie się frekwencyi. Publiczność wyczekiwała wyjazdu cesarza na miasto. Przed godz. 9 okrzyki dolatujące od gmachu namiestnictwa dawały znać, że cesarz wyjechał. Jakoż niebawem pojawił się orszak. Na przedzie jechał powóz naczelnika straży obywatelskiéj p. Michalskiego, za nim powóz prezydenta miasta, następnie powóz cesarza, za nim powóz arcyksięcia Leopolda Salvatora i kilka innych powozów z dygnitarzami. Powóz cesarski tylko zwolna mógł posuwać się naprzód wśród gęstych tłumów, które na każdym kroku witały cesarza okrzykami: „Vivat" i „Niech żyje!" Monarcha kłaniał się uprzejmie na wszystkie strony i z widocznem zajęciem przypatrywał się czarującéj iluminacyi. Powóz cesarski podążył ulicą Czarneckiego, placem Bernardyńskim, Halickim, Maryackim, koło katedry, objechał Rynek, poczem ulicą Kilińskiego, Jagiellońską, Trzeciego Maja, Słowackiego i Kopernika do pałacu ks. Sapiehy. Przejażdżka ta trwała pół godziny, gdyż, jak rzekliśmy, z powodu natłoku powóz tylko zwolna mógł posuwać się naprzód.

Po dziesiątéj w tym ogromie świateł poczęły robić się ciemne przerwy, zostawało lampek coraz mniéj, nareszcie zagasła ostatnia, pochodnie znikły z ulic i miasto po gorączkowo spędzonym wieczorze powróciło do zwykłéj swéj fizyognomii.

(Raut u księstwa Sapiehów.)

Już przed godziną 9 zaczęły się zapełniać salony pałacu. Przybyli: ministrowie, delegat rządu rumuńskiego minister spraw zagranicznych Lahovary, wielu posłów sejmowych i do rady państwa, reprezentanci władz, dostojnicy duchowni i mnóstwo innych zaproszonych osób.

U wstępu witał gości ks. Paweł Sapieha, ubrany w mundur porucznika ułanów, w sali zaś witał gości ks. Adam Sapieha otoczony rodziną. Panie w prześlicznych strojach zajęły środek pierwszéj sali, panowie przeważnie w strojach narodowych zajęli miejsce w dalszych apartamentach i na werandzie przystrojonéj bogato kwiatami. O godzinie 9 minut 20 muzyka 30 pułku piechoty pod batutą pana Rolla zagrała hymn cesarski, na znak, że przybył monarcha i w kilka chwil potem poprzedzony przez arcyksięcia Leopolda Salwatora wszedł do westybuli cesarz. Tu powitali go księstwo Adamowie. Cesarz rozmawiał najpierw z księciem Adamem Sapiehą, następnie z księżnemi Adamową, Pawłową, Władysławową, z ks. Czartoryską i Romanową Sanguszkową. Potem wszedł do salonu, rozmawiał z wielu obecnymi, długą rozmową zaszczycił ministra Lachovaryego, a jeszcze dłużéj rozmawiał z p. Józefem Kościelskim, byłym posłem do parlamentu berlińskiego. W ciągu tego czasu służba roznosiła w przyległych apartamentach lody i ciastka, a muzyka 30 pułku piechoty przygrywała rozmaite utwory.

Pożegnany hymnem opuścił cesarz o godzinie 10 salony księcia Sapiehy i odjechał do gmachu namiestnikowskiego. Pozostali goście bawili się jeszcze do godziny jedenastéj w nocy.

Sobota 8 września.

(Nabożeństwo w Archikatedrze).

Ranek wstał ponury, zimny i wietrzny; czasami deszcz kropi, czasami znów pokazuje się błękit jakiś spłowiały i wtedy słońce rzuca blade promienie.

Dziś rano był Cesarz o godzinie 9 w kościele archikatedralnym na cichéj mszy świętéj, którą odprawił X. Arcybiskup Morawski. W kościele byli wszyscy ministrowie, p. Namiestnik, jeneralicya, reprezentanci władz, posłowie sejmowi i do Rady państwa, wielu innych dygnitarzy i tłumy publiczności.

Podczas przejazdu Monarchy do kościoła tworzyły szpaler po obu stronach drogi korporacye duchowne, zakłady dobroczynne, stowarzyszenia, korporacye świeckie i uczniowie szkół lwowskich.

Gdy Cesarz przybył do kościoła powitał Go X. Arcybiskup Morawski otoczony klerem i podał święconą wodę. Cesarz następnie poszedł przed wielki ołtarz i zajął miejsce po lewéj stronie. W presbiteryum zasiedli wszyscy ministrowie z szefem gabinetu ks. Windischgraetzem na czele, dygnitarze dworu, reprezentanci naszych władz i posłowie. To miejsce kościoła przedstawiało bardzo barwny widok, gdyż obok mundurów dworskich i wojskowy widać było mnóstwo wspaniałych strojów polskich. Cały kościół przepełniony był szczelnie publicznością.

(W gimnazyum IV).

Po mszy św. udał się Cesarz do gimnazyum czwartego, gdzie go oczekiwał p. wiceprezudent Bobrzyński, radzcy szkolni: Gerstman, Lewicki, Zaleski, Franke, Szawłowski i dyrektor Kozioł z gronem nauczycielskiem. Cesarz przybył o godzinie $^1/_2$10 z p. Namiestnikiem i ministrem Madeyskim. Ustawiona szpalerem młodzież powitała go gromkiem: „Niech żyje!" Cesarza w kilku słowach powitał p. Bobrzyński, poczem Monarcha udał się do gmachu i na pierwsze piętro do auli, przystrojonéj ślicznie kwiatami i zielenią. W auli szpeler utworzyli uczniowie w mundurkach, na przedzie zaś stali w dwóch szeregach uczniowie 8 klasy. Gdy Cesarz zbliżał się do auli, chór uczniów zaintonował hymn cesarski. Gdy odśpiewano jedną zwrotkę wystąpił uczeń VIII klasy Rudnicki, skłoniwszy się nisko stanął przed Cesarzem i powitał Go niemiecką przemową, w któréj zaznaczył, iż dzisiejszy dzień będzie zaszczytem dla tego zakładu, gdyż w murach swych wita Monarchę i może Mu złożyć hołd. Serca wszystkich uczniów tego zakładu przepełnione są radością i przez całe życie nie zapomną oni téj ważnéj chwili. Wdzięczni są oni za wszystkie dobrodziejstwa, które otrzymują z łaski Monarchy i zawsze powtarzać będą: Boże wspieraj, Boże ochroń i błogosław nam Cesarza i Jego dynastyą.

Cesarz podziękował za przemówienie, zbliżył się do Rudnickiego, zapytał go w któréj klasie; zwrócił także uwagę na małego chłopczyka z 1 klasy, stojącego obok brata Rudnickiego z 8 klasy.

Następnie podpisał się Monarcha w księdze pamiątkowéj. Pióro na poduszce podał mu uczeń 8 klasy Jamrógiewicz, kałamarz uczeń 8 klasy Mussil.

Dyrektor Kozioł przedstawił Monarsze grono nauczycielskie IV gimnazyum. Monarcha rozmawiał z prof. języka niemieckiego Fronczem, wypytywał go jakie postępy robią uczniowie w języku niemieckim, daléj rozmawiał z prof. historyi naturalnéj dr. Antonim Jaworowskim, prof. Gorzyckim, i z katechętą X. Wiśniowskim, poczem wyszedł z auli żegnany znów zwrotką hymnu cesarskiego, odśpiewaną przez chór gimnazyalny.

Następnie zwiedził Cesarz gabinet historyi naturalnéj, klasę VIb i IIIb, salę gimnastyczną, poczem żegnany okrzykami opuścił gmach i pojechał do koszar artylerzyckich.

(Koszary artyleryi. — Dom inwalidów. — Koszary 24 pułku. — Ujeżdżalnia 7 pułku ułanów).

Z gimnazyum pojechał cesarz ulicą Leona Sapiehy i „Na błoniach" do baraków i koszar artyleryi imienia Arcyksięcia Salvatora, gdzie stoi 3 baterya 32 dyw. regim. i konna baterya 11 dywizyi. Oczekiwali tu na cesarza brygadyer Kunert, pułkownik Siedler, lekarz pułkowy Kromp i porucznicy: Schneider, Swoboda i Kieslik. Kiedy się zjawił powóz cesarski, brygadyer Kunert zdał raport, poczem cesarz objechał baraki i zwiedził szczegółowo koszary. Potem udał się cesarz do Domu inwalidów, gdzie go oczekiwał komendant instytutu podpułkownik Oskar Petrini, kapitan Track, adjutant Knotz i kapelan X. Krasowski na czele oddziału 24 inwalidów, z których 5 rannych, 13 całkiem ociemniałych, 9 na pół ciemnych, 7 o jednéj nodze, 2 zupełnie bez nóg, a 3 o jednéj ręce. Przed bramą stały tłumy publiczności, oddział 150 weteranów wojskowych pod przewodnictwem p. Teichmana wraz z muzyką, która powitała cesarza hymnem państwowym. Cesarz wysiadł z powozu, rozmawiał z pod pułkownikiem Petrinim i kapitanem Trackiem, odbył przegląd oddziału inwalidów i zwiedzał gmach.

Naprzeciw domu inwalidów wytyczono chorągiewkami plac, aby okazać cesarzowi, gdzie staną koszary dla piechoty. Potem nastąpiło zwiedzenie koszar 24 p. p., gdzie przyjmował cesarza arcyksiążę Leopold Salvator, którego imię nosi ten pułk. Ztąd przeszedł cesarz do „Ujeżdżalni ks. Windischgraetza", gdzie mu zdał raport major 7 pułku ułanów Polo — i odjechał do miasta.

(Seminaryum duchowne gr. kat.)

O godz. 11 zatoczyły się powozy dworskie przed gmach seminaryum gr. kat. przy ulicy Kopernika, gdzie tłumy publiczności utworzyły szpaler. Na cesarza oczekiwał tu Arcybiskup Sembratowicz i Biskup Kuiłowski, na czele kapituł, minister wyznań i oświaty, p. Madeyski z dr. Rittnerem, wreszcie bractwa z chorągwiami i muzyka 55 p. p., które wyruszyły naprzeciw cesarza. Podwórze udekorowane było chorągwiami, demonstracyjnie tylko w kolorach ruskich i państwowych, sala główna t. zw. „Muzeum" przystrojona była kwiatami, a na podwyższeniu ustawiono wspaniały tron.

Zgromadziło się tu mnóstwo publiczności ruskiéj, a z posłów byli: Barwiński, Podlaszecki i Wachnianin. Metropolita Sembratowicz przemówił do cesarza po niemiecku, zapewniając, że uczucia, jakich on jest rzecznikiem, podziela nietylko duchowieństwo, ale i cały naród ruski, który widzi gwarancyą swego rozwoju w łączności z Kościołem rzymskim i z monarchią austryacką. X. metropolita zakończył ruskim okrzykiem na cześć cesarza. W odpowiedzi cesarz zapewnił, że znane mu są wiernopoddańcze uczucia Rusinów i zapewnił o swojéj dla nich przychylności.

Publiczność wznosiła na cześć cesarza okrzyki: „Sława" i „Mnochaja lita." Kiedy cesarz z powrotem przechodził przez podwórze, chór 150 alumnów odśpiewał kantatę p. Niżankowskiego. Podobała się ona bardzo cesarzowi, wezwał do siebie kompozytora i rozmawiał z nim chwilę. Potem chór odśpiewał „Mnohaja lita" i wśród okrzyków publiczności cesarz odjechał do Namiestnictwa.

O godz. 3 po południu uda się cesarz na wystawę krajową, gdzie na boisku będą ćwiczenia straży, następnie zwiedzi stajnie hr. Siemieńskiego, pawilon węgierski, dyrekcyi skarbu, br. Poppera, leśnictwo i łowiectwo, ks. Sanguszki, Groedla, n fię, szkolnictwo, pawilon hr. Andrzeja i Romana Potockich, panoramę, pawilon hr. Miera, arcyks. Albrechta, Wolińskiego, piśmiennictwo i ogrodnictwo.

* * *

Zaczęło się wypogadzać. Zdaje się, że wieczorem podczas przejazdu cesarza do gmachu sejmowego na bal, będzie pogoda.

* * *

Program na dzień jutrzejszy obejmuje:

Niadziela 9 września.

O godzinie 9 rano cicha msza św. w rzymskim kościele Archikatedralnym, na któréj będzie cesarz. Następnie zwiedzi: 1) Miejską szkołę ludową im. Mickiewicza; 2) Gmach gal. Kasy oszczędności; 3) Uroczyste otwarcie Wydziału lekarskiego. O godzinie 3 po południu zwiedzanie: 1) Gmachu Namiestnictwa; 2) Strzelnicy miejskiéj; 3) Wycieczka na Górę Franciszka Józefa. O godz. 6 minut 30 wieczorem obiad dworski w pałacu namiestnikowskim. Po obiedzie o godz. $8^1/_2$ wycieczka na Wystawę, gdzie cesarz spędzi wieczór.

Lwów, 10 września. Cesarz dopełnił wczoraj w południe inauguracyi fakultetu medycznego. Uroczystość była okazała, mowę powitalną i dziękczynną wypowiedział rektor uniwersytetu, dr. Ćwikliński. Monarcha odpowiedział ciepło. Na strzelnicy cesarz rozmawiał z przedstawionymi mu dwoma członkami poznańskiego Bractwa strzeleckiego. Corso na górze zamkowéj było świetne; setki powozów. Po obiedzie dworskim, na który zaproszono także pana Józefa Kościelskiego, udał się cesarz na wystawę, która w efektownem oświetleniu czarujący sprawiała widok. Około 60,000 osób witało monarchę entuzyastycznie. Raut u księcia marszałka Sanguszki zgromadził do 3000 osób.

Kongres eucharystyczny.

Turyn, 5 września.

(X. W. S) Wspaniały widok przedstawiała wczoraj sala kongresu. Arcybiskupi i Biskupi zajęli miejsca dla nich przygotowane. Trudno opisać wrażenie, jakie sprawiał widok tych starców, mężów dojrzałych i młodych prałatów, którzy się zebrali, by uczcić Boga utajonego w Najśw. Sakramencie. Sala była szczelnie zapełnioną. Tym razem przewodniczył Mgr. Riccardi, Arcybiskup Turynu. Na galeryach zasiadali radzcy municypalni, profesorowie, adwokaci, lekarze i wiele osób wybitnych.

Najprzód z poprzedniego posiedzenia zdawał sprawę X. kanonik Pennazio, sekretarz kongresu, poczem nastąpiło przemówienie profesora Fissore. Katolicki uczony wykazał, że nauka nie powinna odłączać się od religii, ani religia od Eucharystyi, przytaczając słowa Bacona: „Religia jest wonią, która przechowuje naukę", ale, dodał p. Fissore, jeżeli religia jest wonią, która przechowuje naukę, Eucharystya jest wonią, która przechowuje religią. Wykład ten był bardzo zajmujący i podziękowano mówcy za niego hucznemi oklaskami.

Następnie zabrał głos X. proboszcz Lucchini, aby omawiać jednę z najważniejszych dzisiaj kwestyi: kwestyą socyalną. X. Lucchini znakomicie objaśnił słowa Chrystusa Pana: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę" — i mowę swoją zakończył prośbą, aby corocznie w uroczystość Bożego Ciała każdy proboszcz zawezwał stowarzyszenia robotnicze do wzięcia udziału w procesyi.

X. kanonik Condio mówił na temat „Eucharystya a wolnomularstwo", protestując przeciwko sektom masońskim, głównie przeciwko sektom dzisiejszym, które nie lękają się stawiać swoich świątyń przy bramach naszych kościołów, jak gdyby cień sam kopuł naszych nie wystarczał, by zniweczyć budowę szatana.

Z kolei powstał X. Kardynał Svampa, który wyraziwszy podziw swój dla katolików turyńskich, dziękował Arcybiskupowi téj dyecezyi i komentował napisy, umieszczone w sali wielkiemi głoskami: Wiara, nadzieja, miłość, pokora, czystość.

O godzinie 1 z południa kongresiści zebrali się znowu na posiedzenie, na którem przemawiali O. Sanna-Solaro, Mgr. Rocca, X. kanonik Morgante, adwokat Barone i don Albertario, który mówił o prasie katolickiéj.

Po ukończeniu mowy jego poprosił o głos reprezentant pierwszego pisma katolickiego w Paryżu „Univers", i stwierdziwszy, iż trudno mu przychodzi wysłowić się po włosku, wypowiedział jednakże doskonałym akcentem i gładko, że zgadza się najzupełniéj na wszystko, co powiedział co dopiero don Albertario. Ze wszystkich stron zabrzmiały oklaski i okrzyk „Niech żyje katolicka Francya!"

Mgr. Riccardi odczytał telegram, który Ojciec święty przesłał do Kardynałów obecnych na kongresie.

Wieczorem odbyło się posiedzenie, lecz samych tylko kapłanów.

O. Lantelme mówił o stowarzyszeniu Xięży Adoratorów a X. Oddino o bezpośredniem przygotowaniu się do Mszy św. Jutro dalsze szczegóły!

Niemcy.

* ***Berlin***, 10 września. Wedle wiadomości „Börsenztg", miał cesarz, wyjeżdżając do Prus Wschodnich, postanowić zgodnie z pruskiem ministerstwem stanu, iż udzieli nauczki opornéj szlachcie, tenoru mowy jednakże nie ułożył naprzód. Podobno ułożono także, iż w razie trwającéj nadal opozycyi, nastąpią zmiany wśród urzędników, że nastąpi rozwiązanie sejmu i nowe wybory, aby osłabić konserwatystów. Wiadomość ta jednakże wygląda bardzo podejrzanie i najprawdopodobniéj uległa się w bujnéj wyobraźni żydowskiego giełdowicza.

— W sobotę odbył się w Malborku wielki obiad galowy, przy którym cesarz wniósł toast na pomyślność Prus Zachodnich, jako strażnicy niemczyzny przeciw Wschodowi. Dzisiaj udał się cesarz znowu na pole ćwiczeń, zkąd powrócił o godz. $6^3/_4$ do zamku, gdzie o 7 odbył się obiad. Jutro prawdopodobnie cesarz poprowadzi 1 korpus wojska. Król wyrtemberski z powodu lekkiego zaziębienia nie mógł być obecnym na ćwiczeniach. W dniu 22 b. m. ma cesarz przybyć do Ostromecka, obejrzeć most na Wiśle, poczem na obiad przyjedzie do zamku hr. Alvensleben.

— Podczas pobytu cesarza w Malborku rozlepiono pisane plakaty treści anarchistycznéj. Wśród ludności tamtejszéj panuje z tego powodu wielkie oburzenie. Dwie osoby, podejrzane o spełnienie tego czynu, już policya resztowała.

— Monachijskie „Neueste Nachr." stwierdzają, że rząd bawarski z przyczyn wewnętrzno-politycznych nie zgodzi się na zmianę ustawodawstwa Rzeszy o stowarzyszeniach i zebraniach.

— Ks. Albrecht pruski, ks. rejent brunświcki, postanowił, jak się dowiaduje „Köln. Ztg.", przyczynić się do rozwoju kolonii niemieckich w Afryce Wschodniéj przez nabycie znacznego kawała ziemi i założenie plantacyi tamże.

— Według „Voss. Ztg." zamierza cesarz w przyszłym roku obydwa pułki czarnych huzarów w Gdańsku i Poznaniu złączyć w jeden przyboczny pułk „trupich głów". Obecnie stojący pułk huzarów w Poznaniu będzie z pewnością przetranslokowany do Grudziądza.

Telegramy.

Paryż, 10 września. Wedle najświeższych dochodzeń, przy nieszczęściu kolejowym w Apilly tylko 5 osób straciło życie, a 10 zostało poranionych, pomiędzy niemi jeden Niemiec.

Petersburg, 10 września. Pociąg towarowy jadący z Petersburga do Moskwy wykoleił się z powodu uszkodzonych szyn. 18 wagonów zniszczonych; jeden urzędnik zabity, dwóch poranionych.

Wiedeń, 11 września. 6000 uzbrojonych Albanczyków napadło na miasto Sjeniec i protestowało gwałtem przeciwko temu, iż władza pobiera od nich 8 część żniw jako podatek, a ma prawo tylko do 10 części. Z Nowegobazaru wysłano wojsko na pomoc zagrożonym mieszkańcom.

Berlin, 11 września. Dzienniki poranne donoszą z Lwowa, że w czasie gdy cesarz oglądał wystawę, zderzyły się dwa wagony kolei elektrycznéj w skutek wielkiego natłoku ludzi. 7 osób odniosło cięższe rany.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, wtorek 11 września.

* ***Wczoraj*** rozpoczęły się rekolekcye w tutejszem seminaryum duchownem, w których bierze udział bardzo znaczna liczba duchownych Księstwa, a na ich czele nasz Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz.

Wczoraj też już od samego rana mieliśmy zaszczyt witania w naszéj redakcyi bardzo wielu kapłanów, przybyłych na rekolekcye, którzy nam pragnęli wyrazić swoje uznanie z powodu artykułu, piętnującego postępowanie „Gońca Wielkopolskiego". Dziękowano nam za pełne umiarkowania i spokoju,

ale niemniéj przeto stanowcze słowa, które choć nie zdołają sprowadzić „Gońca“ z raz obranéj drogi, to jednak może temu i owemu z jego dotychczasowych zwolenników otworzą oczy i sprzykrzą mu lekkomyślną zabawkę na koszt innych.

W czasie rozmowy mieliśmy także sposobność zwrócenia uwagi łaskawych naszych gości na ciekawy artykuł „Postępu“ z ostatniéj soboty, zatytułowany „Żałobna rocznica“, w którym ten organ, spekulujący na drażnienie bardzo niskich instynktów mało pod względem umysłowym rozwiniętych klas, przypominając zeszłoroczne wystąpienie publiczne naszego duchowieństwa przeciw „Postępowi“ i „Orędownikowi“, dowodzi z efronteryą swym czytelnikom, że uczyniony mu wówczas zarzut, jakoby krytykował w nieodpowiedni sposób postępowanie X. Arcypasterza i występował przeciwko duchowieństwu, był najniesłuszniejszy, gdyż „Postęp“ niczem nie ubliżył Xiędzu Arcypasterzowi, a stan kapłański zawsze szanował i poważał „już dla saméj jego wysokiéj godności“ — i „oceniał wysoce (ma być zapewne „cenił wysoko“) jego błogą działalność kościelną i narodową“. Biedny abonent „Postępu“, czytając te czułe westchnienia i zaklęcia, niezawodnie łzy ronił nad dolą nieszczęśliwego tego biednego wilczka, którego najniesłuszniéj winią za to, że połknął jagnię nastające na jego życie. Kto jednak uważnie czyta „Postęp“, ten pamięta, jak to ten szanowny organ szanował i poważał duchowieństwo, wystawiając je prawie w każdym numerze pod pręgierz opinii swoich *„światłych“* czytelników za wrzekome kupowanie u żydów i to jeszcze „za pieniądze krwawo zapracowane przez biednych parafian katolickich“, jak nie wahał się zaczepiać najwyższéj Władzy Duchownéj i podburzać przeciwko niéj wiernych, czy to kiedy chodziło o znaną petycyą Centralnego Towarzystwa gospodarczego w sprawie ograniczenia liczby świąt katolickich, czy kiedy zarzucał tejże Władzy wrzekomo lekkomyślne oddawanie na zniszczenie kościelnych zabytków przeszłości. Ale pocóż sięgać w przeszłość — toż w tym samym numerze (205), w którym jest umieszczony ów artykuł o żałobnéj rocznicy, zapewniający nas o wysokim szacunku dla Duchowieństwa, znajdujemy pomiędzy wiadomościami lokalnemi i potocznemi ustępy ubliżające Najprzewielebniejszemu X. Arcypasterzowi i duchowieństwu. „Postęp“ pisząc o uczcie wydanéj przez Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza na cześć księcia Jerzego saskiego, brata panującego obecnie króla saskiego, a więc księcia katolickiego, który tu w Poznaniu w kościele Franciszkańskim przed udaniem się na manewry korpusu poznańskiego przyjmował Najświętszy Sakrament ołtarza, — pozwala sobie nazwać tę ucztę w sposób lekceważący *bankietem(!)* w którym „wzięli udział naczelny prezes, komenderujący jenerał i inni“. Obok tego znajdujemy tam następującą wiadomość:

Odpust. W przyszłą niedzielę przypada w kościele ś. Rocha na miasteczku doroczny odpust ś. Rozalii. Suma z procesyą i kazaniem o godz. 10. Nieszpory z kazaniem i procesyą o godz. 4. Przed nieszporami kazanie niemieckie. — Donoszą nam czytelnicy nasi, że w dniu poświęcenia kościoła św. Rocha 19 sierpnia nie było kazań po południu. My już temu nie jesteśmy nic winni,(!) że odnośna władza kazania skasowała. My umieszczamy(?) tak jak to dawniéj bywało. Nawet podczas walki kulturnéj, gdy księży było mało, nigdy kazań w tym kościółku nie zabrakło. Ani za kapitana ks. Migdalskiego, ani za Lauzeritza, ani za ks. dr. Lewickiego. Dziś widać inne nastały czasy. Podobno dla majówek kazania wypadują. (sic!) Byłaby to przyczyna bardzo licha.

Nie prawdaż, że forma, w jakiéj jest zredagowana powyższa wzmianka, świadczy o wielkiem poszanowaniu dla duchowieństwa! Gdybyż przynajmniéj „Postęp“ zanim wypuści w świat tego rodzaju bombę raczył się pofatygować i poszukać informacyi! Pozwoliliśmy sobie wyręczyć go w tym względzie i otrzymaliśmy od X. proboszcza radzcy Koteckiego następującą notatkę: „„Postęp“ kłamie. W dzień św. Rocha było kazanie niemieckie, miał je Xiądz Spaeth. W dzień św. Rozalii miał kazanie po południu Xiądz Domagalski. Dla majówki nigdy kazania nie wypadły. Że nieszpory nie zawsze się odbywają o godz. 4 po południu, pochodzi to ztąd, że Xięża kaznodzieje dla licznych zajęć nie zawsze mogą się do tego zastósować, ale, ilekroć zachodzi zmiana porządku, zawsze się to naprzód zapowiada, i to *po dwa razy*. Rano były zawsze kazania; porządek o tyle się zmienił, że dla wielkiéj liczby penitentów suma w św. Roch rozpoczęła się 20 minut późniéj.“

Czy pismo szczerze katolickie, choćby nawet zaszło coś nieodpowiedniego w kościele, powinno zaraz z tego powodu bić na alarm i burzyć czytelników przeciwko Xiędzu? A jakże nazwać postępowanie pisma, które nie waha się posłużyć kłamstwem, byle zohydzać Xiędza przez porównywanie jego czynności z dawniejszemi zwyczajami? Tu się pokazuje po prostu, że katolicyzm jest dla „Postępu“ hasłem agitacyjnem, środkiem przedostania się w szerokie masy ludności, aby je potem powoli rozsadzać i zatruwać swemi doktrynami, dążącemi do rozbijania społeczeństwa i szerzenia nienawiści jednych warstw do drugich. Nie podobna redaktora „Postępu“ porównywać z Drummontem, o którym wspominaliśmy wczoraj pod rubryką wiadomości potocznych, ale tu można zastósować słowa Shillera o owym wachmistrzu Wallensteina:

„Wie er räuspert und wie er spuckt,
Das habt ihr ihm glücklich abgeguckt.“

Jako „curiosum“ osobliwszego rodzaju pozwolimy sobie w końcu jeszcze przytoczyć następujący ustęp zacytowanego we wstępie artykułu:

Kilkoletnia mozolna i krwawa praca rąk własnych, bo nam nikt nie sypał tysiącami wspomóżek, nikt nam grosza nie ofiarował — miała zostać zmarnowana, zdeptana i zniszczona, bo się nie podobało (?) tym, którzy nas błędnie osądzili. W tych chwilach ciężkiego doświadczenia udaliśmy się w pokornéj modlitwie do cudownéj Matki Boskiéj, do owéj pocieszycielki utrapionych, aby wyjednać nam raczyła u Najwyższego zwycięztwo i prośba nasza została wysłuchaną. Za co niech będzie Bogu najwyższa chwała.

Ponieważ dwa ustępy wyżéj autor artykułu twierdzi, że mimo owego wystąpienia duchowieństwa przeciwko „Postępowi“, organ ten zyskał 1000 abonentów, więc p. Knapowski zrobił dobry geschäft; nie pozostaje mu przeto nic innego, jak tylko pomodlić się znowu do „Matki Boskiéj“, aby P. Bóg zesłał na niego nowe takie korzystne „doświadczenie.“

* **Stan wody w Warcie** w Poznaniu dnia 10 września rano 0,24 m. Dnia 10 września w południe 0,24 m. Dnia 11 września rano 0,24 m.

* **Do Miłosławia** po śmierci dr. Skoraczewskiego sprowadził się na stałe mieszkanie p. dr. Matuszewski. Życzymy mu wiele praktyki i wszelkiéj na nowém miejscu pomyślności.

* **W Gnieźnie** w śledczém więzieniu powiesił się na szelkach robotnik Wilhelm Rottenbach, uwięziony za zbrodnią przeciw moralności publicznéj.

* **W Szamotułach** poprzylepiał ktoś na rogach kamienic plakaty z wizerunkiem żyda-lichwiarza i z podpisem: „nie kupujcie u żydów“. Ma się rozumieć, że obywatele pruscy mojżeszowego wyznania i żargonowego języka, widząc w tem nietylko zamach na swoje interesa, ale i na egzystencyą państwa niemieckiego, podnieśli razem wielki krzyk, tak że policya, bojąc się niełaski Izraela, musiała te plakaty usunąć. Wybryku przylepiania podobnych plakatów nikt rozumny nie pochwala, ale czyż pochwały są godne wszystkie te, gorsze od plakatów, haniebne wycieczki semickich pismaków przeciwko wszystkiemu co polskie i katolickie?

* **Znany** w szerokich sferach naszego Księstwa kupiec win, p. Feliks Przyszkowski z Raciborza na Slązku zawiadamia nas o zarzęczynach swéj córki Klary z p. dr. Pech, sędzią okręgowym w Raciborzu. Młodéj parze szczęść Boże!

* **Teatr polski w Toruniu.** W środę: „Górą Radziwiłł.“

W czwartek dramat: „Ogniem i mieczem.“

* **Wystawa psów w Bydgoszczy.** Przedwczoraj odbyło się posiedzenie Towarzystwa lubowników psów pod przewodnictwem radzcy rejencyjnego Meyera, wybranego w miejsce majora v. Kaminietz. Po przywitaniu gości, rozdał odpowiednie dyplomy tym członkom, których psy zeszłego roku przy polowaniu na lisy i borsuki na nie zasłużyły. 25 nowych członków oświadczyło się z prośbą o przyjęcie do tego Towarzystwa, które obecnie liczy 169 członków. Poczem przeczytano program wystawy psów, która się odbędzie dnia 7—8 października. Jedenaście grup rozmaitych psów ma uświetnić tę wystawę.

* **W Kościerzynie**, jak donosi „Gesellige“, czeladnik ciesielski Max Siegel tak z tyłu ugodził także czeladnika ciesielskiego Ostrowskiego dłutem, że tenże w kilka minut ducha wyzionął. Ostrowski pokłócił się w szynku ze Sieglem i bratem jego Ottonem, a gdy się zabierali do bitki, wyrzucono Ostrowskiego na dwór. Max Siegel wybiegł za nim i zadał mu ten raz śmiertelny, a potem już nieżywego brutalnie kopał. Obaj bracia na razie zniknęli; nazajutrz jednak udało się policyi złowić tych morderców.

* **Do historyi „boykottu“ piwa w Berlinie** W berlińskiem Towarzystwie szynkarzy zdawał p. Jacobi, przewodniczący w komisyi lokali relacyę o swojéj poufnéj rozmowie z niektórymi członkami partyi boykottu. Oświadczył tym panom, że właściciele lokali z winy socyalnych demokratów odmówili tymże użytku lokali, gdyż ich wymagania były nietylko bezczelne, ale nie do wykonania. Zaraz w początkach boykottu, właściciele lokali stracili cierpliwość, skoro socyalni demokraci, prócz innych bezczelnych wymagań, żądali aby właściciele to tylko piwo szynkowali, które oni im przepiszą. Daléj oświadczył im, że właściciele lokali tylko pod tym głównym warunkiem otworzą socyalnym demokratom swe sale, jeżeli im wolno będzie mieć na składzie prócz piwa wolnego od boykottu, wszelkie inne piwa, które uznają za odpowiednie dla swych gości — przytem wolność wybrania sobie według woli muzyki i przyjmowania kelnerów. Także ma być zabronionem osławianie potajemne pojedyńczych piwiarni, a przez to szkodzenie w interesie. Oświadczenie to doznało ze strony towarzystwa właścicieli lokali bezwarunkowego uznania, dodać przytem należy że wszyscy jedno i to samo naprzeciw socyalnym demokratom zajęli stanowisko. Jeżeli więc socyalni demokraci chcą pokoju, niech się z tem oświadczą, a wtedy nie tylko komisya lokali, ale wszyscy właściciele lokali będą pytani o zdanie Robotnicy w browarach, którzy przez boykott utracili pracę i zarobek, oświadczyli, że chętnie na warunkach przedboykottowych podejmą w browarach pracę. Do czeskiego browaru stawiło się wiele robotników, którzy przed boykottem tamże pracowali, z prośbą o pracę na dawniejszych warunkach. Oświadczono im grzecznie, że przeciw ich przyjęciu kampania nic nie ma — atoli obecnie nie ma wolnych miejsc, a pracujących obecnie dla nich odprawiać nie można.

* **Hr. Herbert Bismarck** wypędził ze swojego parku towarzystwo byłych żołnierzy, z Osterburga, którzy chcieli tamże obchodem święcić pamiątkę Sedanu. Czy to traktowanie „en canaille“ tych, co krew lali za niemiecką jedność i sławę Bismarcka dodatnio wpłynie na patryotyczne uczucia starych wojaków pruskich — można bardzo wątpić.

* **„Żołnierz** pruski niczego się nie boi“. Tak powiedział, według gazet niemieckich, pewien porucznik pruski, a w kilka godzin późniéj, jak to sam przyznał — zimny pot strachu, wielkości ziarnek grochu, wystąpił na jego czoło. Rzecz się tak miała. Podczas tegorocznych manewrów w Prusiech Zachodnich, przyszedł pewien oddział piechoty pod wieczór do małego miasteczka. Byli wszyscy bardzo zmęczeni, każdy szukał kwatery, posiłku i wypoczynku. Jeden z poruczników widząc przy drodze mały schludny domek, otoczony ogródkiem z kwiatami, zakwaterował się tam. Młode małżeństwo przyjęło go serdecznie. Pani majstrowa (mąż był bowiem stolarzem) z patryotycznego uczucia, sporządziła panu porucznikowi smaczną kolacyą. Pan porucznik zjadłszy z apetytem, choć był zmęczony, wyszedł jednak na chwilę obejrzeć sobie miasto. Gdy powrócił, spytał go się pan majster naiwnie — czy on czasem nie ma strachu? Zdziwił się porucznik tém pytaniem, rozśmiał się i rzekł: „Pruski żołnierz niczego się boi“!

— Ale powiedz mi pan dla czego robisz mi to pytanie?

— Bo widzisz panie poruczniku, jestem stolarzem W lecie, gdy jest mało zamówień, robię trumny na zapas. Otóż w tym pokoju, w którym żona moja przygotowała panu schludne i wygodne posłanie, są trumny na składzie; proszę zobaczyć.

Pan porucznik widząc piękne łóżeczko ze świeżą i białą pierzynką i t. d, zawołał: „Das ist ja famos!“

Nie długo potém, bo téż już i późno było, zaprowadził gospodarz pana porucznika na spoczynek. Już sam zapach świeżego pokostu, który tak bardzo przypomina nieboczyków i pogrzeby, ujemnie wpłynął i na powonienie i na uczucie wojaka. Zeszedł nareszcie księżyc, zajrzał swym bladem światłem do kwatery wojaka — a na świecących trumnach przez poruszane wietrzykiem liście drzewa za oknem, malował na trumnach fantastyczne figury.

Wojak, aby ujść tego widoku, obrócił się twarzą do ściany. Ba! kiedy i na ścianie reflex od trumien wyprawiał nie miłe fantastyczne sztuki. Wojak zamknął oczy, aby nie widzieć strachu. Nie długo trwało, aż tu z jednéj trumny dobywa się przeciągły głos: Ach! Nie długo potém nastąpiło jeszcze dłuższe — ach! Teraz już odwaga wojaka doszła do szczytu próby. Sam wyznał, że go wziął taki strach, że pot zimny jak groch wystąpił mu na czoło. Co tu robić, uciec się wstydził, więc wybrał politykę strusia!

Na drugi dzień pokazało się, że uczeń stolarski pana majstra, ponieważ pan porucznik zajął jego łóżko — zrobił sobie posłanie w jednéj od ściany trumnie — i w nocy stękał.

* **Rząd rosyjski** pozwolił księżnéj Hohenlohe zatrzymać dobra Werki. Towarzystwo kapitalistów z Finlandyi robi wielkis staranie, aby kapnem nabyć dobra Naliboki i Łubczany.

* **Stowe-House.** Miejscowość, w któréj skonał hr. Paryża, Stowe-House, nie jest własnością domu Orleańskiego; wybrał ją książę Ludwik tylko na swój pobyt stały po wygnaniu z Francyi. Pałac, wynajęty za 3000 gwinei, t. j. około 78,000 franków, odznacza się pięknem położeniem; ozdobą zaś jego jest park wspaniały i kawał lasu, łączącego się z nim w sposób malowniczy. Stowe-House jest oddalony od Londynu o 112 kilometrów na północny wschod leży w pobliżu Buckingham. Rezydencya to wspaniała, prawdziwie królewska. Zbudowana około r. 1740 przez lorda Temple, utrzymana jest cała w stylu Ludwika XIV, przypomina zaś bardzo w głównych liniach gmach Louvre'u. Front, kolumnada portyku, imponujące schody — oto wrażenie na pierwszy rzut oka, wewnątrz wszystko jest przepyszne — zwłaszcza sala marmurowa, wielka sala recepcyi, sala muzyczna, pokój sypialny dla królowéj Wiktoryi, w razie jéj tutaj pobytu, wreszcie biblioteka, z któréj hr. Paryża zrobił swoją pracownią.

Sala marmurowa jest okrągłą, ozdobioną wspaniałemi kolumnami; światło na podobieństwo panteonu rzymskiego, pada z góry, z latarni umieszczonéj w kopule. W różnych zagłębieniach dookoła sali znajdują się rzeźby i reprodukcye starożytnych dzieł dłuta. Pokój sypialny królowéj nie był zajęty od r. 1845, t. j. od chwili, w któréj tu królowa Wiktorya przebywała. Olbrzymie fotele poustawiane tu są w koło, środek zaś pokoju zajmuje wielkie łóżko w stylu Ludwika XV, stojące pod baldachimem bardzo bogatym. Biblioteka wraz z salą jadalną należy do najpiękniejszych punktów pałacu. Zamyka ona cenną kolekcyą obrazów, zebraną przez hr. Paryża; między innemi są tu dzieła Velasqueza i Murilla

Park jest nieporównany, obszerny, bo zajmuje 360 hektarów, pełen jest strumieni, przerzynających murawę, i drzew niebotycznych. Budowniczy nie zapomniał tu o niczém: kolumny, obeliski, portyki, ruiny, wieże — wszystko to można w parku i w lesie tu spotkać i zachwycać się do woli.

Lord Temple (założyciel Stowe House'u), wierny pierwszym wyrazom psalmisty: „Templa quam mihi dilecta (jakże mi są drogie świątynie!) poumieszczał ich bardzo wiele; widzimy tedy świątynię zgody, zwycięstwa, Wenery, królowéj Anny, Miłości etc., świątynie nadzwyczajnéj struktury i prawdziwego artyzmu.

W takiéj siedzibie skończył swoją życiową pielgrzymkę kandydat do tronu francuskiego, hr. Paryża.

* **Amerykański humbug.** Dzienniki w Polsce rozgłosiły, że w Texas umarł niejakiś Napoleon Dembicki i zostawił 300,000 marek. Zgłasza się pono wielu spadkobierców — ale nie mogą wynaleść metryki nieboszczyka. Jest to znany humbug amerykańskich adwokatów którzy znów na ponętę tego historycznego milionowego wujcia, chcą złowić kilku polskich dudków.

* **Kalendarz** Jutro w środę dnia 12 września św. Gwidona w.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 31 Zachód o godzinie 6 minut 21.

Cholera.

Z Ostrowa donoszą: Według urzędowego sprawozdania zachorowało od 26 sierpnia do 7 września w miejscowościach Kłodawa, Izbica, Dembiec, Wielkie Łąki, Sarbice i Józefowo 16, wyzdrowiało 6, umarło 10 osób. W Uniejowie zach. 23, wyzdrowiało 18, um. 3 osoby. W powiecie Łęczyckim w miejscowości Piątek zach. 31, wyzdrowiało 30, um. 18, w kuracyi zostały 4 osoby. W powiecie Kaliskim, we wsi Blaszki zach. 15, wyzdrowiałn 6, um. 10 osób. Zdaje się, że rząd pruski wyda rozporządzenie zakazujące poddanym rosyjskim przybywać do Ostrowa na targi bydła.

W Łodzi cholera się zmniejsza. Na nowo zachorowało tylko 30 osób. Dotąd znajduje się w kuracyi 110 osób. Tak samo polepsza się stan zdrowotny w Bałutach.

W Rydze zachorowało dotąd 195 osób, um. 88. W głębszéj zaś Rosyi strasznie pono cholera grasuje.

Petersburg, 10 września. Od 1 do 7 września w Petersburgu zachorowało na cholerę 146 osób, umarło 101 osób; od 26 sierpnia do 1 września w Kronsztadzie zach. 6, um. 3 os.; w Warszawie zach. 88, um. 27 os; w gub piotrkowskiéj zach. 607, um. 359 os.; w gub. siedleckiéj zach. 162, um. 99 os.; w gub. witebskiéj zach 65, um. 22 os.; w gub. kowieńskiéj zach. 67, um. 29 os.; w gub. mińskiéj zach. 139, um. 61 os; w Besarabii zach. 169, um. 112 os.; w gub. nowogrodzkiéj zach. 229, um. 109 os.; w gub. petersburskiéj zach. 289, um. 114 os. Od 19 sierpnia do 1 września w gubernii warszawskiéj zach. 1383, um. 640 os.; w gubernii grudzieńskiéj zach. 851, um. 277 os.; na Podolu zach. 370, um. 147 os; w gubernii samarskiéj zach. 65, um. 27 os.; w gub. saratowskiéj zach. 56, um 24 os.; w gubernii simbirskiéj zach. 7, um. 2 os; w gub. jarosławskiéj zach. 224, um. 92 os.; w gub. tulskiéj zach. 4, um. 2 os. Od 19 do 25 sierpnia w gub. kieleckiéj zach. 1017, um. 571 os; w gub. radomskiéj zach. 718, um. 360 os.; w gub. rjezańskiéj zach. 296, um. 82 os.; w gub. kaliskiéj zach. 99, um. 40 os. Od 20 do 27 sierpnia zach. w Niżnym Nowogrodzie 690, um. 315 os.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 10 września.

HOTEL BAZAR. Hr. Kwilecki z Dobrojewa, hr. Mielżyński z żoną z Chobienic, Chłapowski z Czerwonéjwsi, pani Tulewiczowa z Kórnika, dr. Schilcher z Unterweisenbach

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI Dr. Heimowski z Krakowa, Siemiątkowski, Kulikowski i Woyczyński z Warszawy, dr. Karczewski z Kowanówka, Jeżewski z Gorzewa, Kubel i Kessel z Berlina, Walter z rodziną i pani Różycka z córką z Prus Zachodnich, Koeppel z Ustkowa, Hahn z Amsterdamu, Vogler z Akwisgranu, Wegner z Gerbersdorfu, Erdmann z Hamburga.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. X. proboszcz Kowalski z Czeszewa, hr. Potulicki z Siedlca, Pawlikowski z Kołobrzega, Knobland z żoną z Warszawy, Rosenberg z córką z Wschowy, Karl z Segonzac.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Telefon 165. X. prob. Ptaszyński z Ceradza, Malkowski z Miłosławia, Nerger z Hamburga, Clavier i Schönfeld z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Bydgoszcz 10 września 1894.

Pszenica 124—128 m., gatunek pośledni —.— m., najlepsza ponad notowanie.

Żyto 98—104 mrk., gatunek pośledni —— mrk.

Jęczmień według jakości 94—100 mrk., dla browarów 105—120.

Groch na paszę 100—112 m., wrzący 135—150 m.

Owies 100—110 mrk.

Okowita 32,00 m.

Wrocław, 10 września 1894 r.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F
Pszenica biała	13	30	13	00	12	80	12	30	12	00	11	50
Pszenica żółta	13	20	12	90	12	70	12	20	11	90	11	40
Żyto	11	10	10	80	10	70	10	50	10	30	9	50
Jęczmień	14	20	13	60	12	60	11	10	10	10	8	60
Owies	11	40	11	10	10	90	10	70	10	40	9	90
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Magdeburg, 10 września. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 13,10 cukier ziarn. excl. 88% —,—. cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 10 00, Usposobienie: spok Rafinada chlebowa I. 25,25, Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 25,25, miel. Melis I z beczką 23,25—. Lepiéj. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za wrzesień 12,20— płac., 12,30— żąd.. październik 11,20 płac., 11,22½ żąd., listopad-grudzień 10,95— płc.. 10,97½ żąd., styczeń marzec 11,00— płac., 11,05— żąd. Słabiéj. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 10 września. — Okowita stałéj, wrzesień-październik 20¼ żąd., październik-listopad 20⅜ żąd., listopad-grudzień 20½ żąd., kwiecień-maj 20⅞ żąd. — Kawa good average Santos za wrzesień 77½, za grudzień 69½, za marzec 67—, za maj 66—. Usposobienie: potw. Obrót 2000 mieszków.

Stan powietrza.

Dnia 10 września 1894 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Belmullet	774	Płd.Z.	2	bez chmur	13
Aberdeen	772	Płn.Płn Z.	1	pochmurno	7
Chrystiansund	767	Płd.Z.	3	zachm.	10
Kopenhaga	767	Płn.	1	pogodnie	10
Sztokholm	765	Płn	1	bez chmur	9
Haparanda	762	Płd.	2	pogodnie	8
Petersburg	757	Płn.Z.	2	deszcz.	6
Moskwa	755	Płd Z	2	zachm.	8
Cork. Quenst.	775	Płn.	2	pogodnie	9
Cherbourg	771	Płn.W.	6	pół zachm.	13
Helder	770	Płn.Płn.W.	2	bez chmur	14
Sylt	769	Płn.W.	1	bez chmur	10
Hamburg	767	Płn.	2	bez chmur	10
Swinoujście[1])	764	Płn.Płn W.	4	pochmurno	13
Nowyport[2])	762	Płn.Z.	2	zachm.	11
Kłajpeda	762	PłdW	2	pochmurno	10
Paryż	769	Płn.Płn.W.	2	zachm.	10
Monaster	767	Płn.	1	mgła	9
Karlsruhe	765	Płn.W.	2	zachm.	9
Wiesbaden[3])	766	Płn.	4	pogodnie	11
Monachium[4])	765	Z.	4	zachm.	7
Kamienica	764	Płn.Z.	1	deszcz	8
Berlin[5]).	765	Płn Z	4	zachm.	11
Wiedeń	763	Z.	2	pogodnie	9
Wrocław	762	Z.Płn Z.	3	zachm.	8
Ile d'Aix	766	Płn.W.	5	bez chmur	11
Nica	—	—		—	—
Tryest	760	W.Płn.W.	5	pół zachm.	13

[1]) Nocą deszcz. [2]) Nocą deszcz. [3]) Po południu deszcz. [4]) Nocą deszcz. [5]) Wczoraj deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w wrześniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
10. Po połud. 2	757,2	PłnW. słaby	pół zachm.	+15 1
10 Wiecz. 9	759,0	Płn. słaby	pochmurno[1])	+10,6
11. Rano 7	761,1	PłnZ. umiar.	zachm.[2])	+ 9,2

[1]) Po południu deszcz; [2]) Mgła.

Dnia 10 września maximum ciepła + 16,8° C
„ 10 „ minimum „ + 9,2° „

(Nadesłano).

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(101) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegram giełdowy.

Berlin, 11 września 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	10	11
Pszenica słabo.		
na wrzesień	136 —	134 75
na październik	137 25	135 50
Żyto słabo.		
na wrzesień	119 75	118 50
na październik	119 25	118 —
Oléj rzep. stalej.		
na październik	43 50	43 70
na maj	44 30	44 50
Okowita słabo.		
eksportowa	33 40	32 80
na wrzesień	37 20	36 60
na październik	37 30	36 70
na listopad	37 40	36 30
na grudzień	37 50	37 —
na maj	38 80	38 20
spożywcza	— —	— —
Owies		
na wrzesień	122 —	121 —
Wypowiedziano:		
żyta wcepli	1750	32 50
okowity kw. ekp.	27,000	240,000
„ „ spoż.	0,000	0,000

	7	10
Niem. 3% poż. pań.	94 10	94 70
Consol. 4%	105 40	105 —
Consol. 3½%	103 30	103 40
Pozn. 4% l. zast.	102 00	102 70
Pozn. 3½% l. zas.	99 80	99 90
Pozn. listy rent.	104 30	104 40
Poznań. oblig.	99 20	99 20
Nowa Pozn. poż.	99 90	99 50
Austr. banknoty	164 35	164 35
Austr. renta srbr.	95 30	95 40
Ros. banknoty	220 75	221 25
Ros. listy zastaw.	103 70	103 60
Pols. 4½% l. zas.	68 80	68 70
Węg. 4% renta zł.	99 70	99 90
Węg. 4% „ kor.	93 50	93 90
Austr. kred. akcye	222 10	222 40
Lombardy	46 10	46 70
Disconto com.	195 —	195 40
Usposobienie: stalej.		

Szczecin, 11 września 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	10	11
Pszenica słabo.		
na wrzes.-paźdz.	132 —	130 50
na kwiecień-maj.	139 —	138 —
Żyto słabo.		
na wrzes.-paźdz.	116 75	116 —
na kwiecień-maj.	123 50	123 —
Oléj rzep. stalej.		
na wrzesień	43 50	43 50
na maj	43 70	43 70

	10	11
Okowita słabo.		
w miejscu eksport.	33 —	23 50
na wrzesień	— —	— —
na kwiecień-maj	— —	— —
Petroleum		
w miejscu	9 10	9 10

Loterya. (Bez gwarancyi.)

(1) **Berlin,** dnia 10 września **1894** r.

Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywają 155 marek.)

68 290 540 [200] 71 903 1020 85 97 391 432 66 734 916 33 69 [1500] 2257 375 451 507 657 797 833 48 3074 76 175 524 30 77 612 56 700 27 917 4002 24 [200] 34 192 204 350 411 36 [200] 637 849 99 972 5032 [200] 174 216 76 303 70 91 506 691 801 931 6158 67 277 604 11 993 7191 554 57 64 874 919 76 8022 67 500 715 65 68 839 68 74 9000 88 155 68 346 78 476 586 630 51 63 747 925

10046 311 32 67 428 50 633 51 750 972 79 11008 26 107 26 243 85 331 416 •12016 178 251 458 658 746 838 [200] 90 13046 327 [200] 54 466 553 692 919 14089 194 270 314 50 81 15048 139 [200] 252 415 39 48 618 55 96 792 858 62 67 16053 151 380 430 501 704 821 92 993 17092 164 266 77 464 711 29 88 888 981 18178 212 321 486 571 633 [500] 797 19048 147 297 400 582 783 964

20193 232 325 [200] 414 768 80 851 21006 21 124 72 219 84 402 9 34 92 581 611 14 60 [200] 802 987 96 22469 716 800 30 [200] 53 934 58 23113 42 322 47 422 34 545 602 845 48 24113 33 62 752 829 25077 82 [3000] 105 78 388 400 10519 804 74 943 26377 416 616 722 27 921 27089 139 268 359 913 28002 25 153 90 356 661 90 95 801 66 954 94 29314 82 597 612 771 74 821 84 96

30085 238 308 41 810 28 33 951 31005 10 365 409 587 860 32066 109 285 341 79 436 697 33000 186 407 726 930 34106 321 496 589 727 66 947 97 35087 151 264 682 834 930 59 36042 108 240 310 548 616 749 905 37036 165 78 411 36 [200] 564 682 90 758 71 883 38017 74 177 245 66 527 39136 56 247 52 592 930

40114 59 379 610 53 63 86 90 795 957 58 84 41001 45 127 44 354 597 776 913 42012 69 76 113 335 721 940 78 43073 85 146 250 858 944 44017 207 350 480 577 728 50 77 853 61 909 45106 257 [200] 388 434 548 824 61 46004 200 447 48 696 831 994 47010 36 264 303 676 80 706 41 89 918 69 48072 103 37 260 487 788 854 908 18 49113 98 355 423 59 815 981 91 93 96

50074 120 270 80 313 872 903 51052 132 263 561 605 837 79 937 86 52152 211 51 412 34 626 62 781 954 53205 35 89 338 55 710 51 847 54346 431 582 612 59 704 70 96 886 940 42 91 55062 80 260 622 55 62 710 53 68 76 991 56014 153 596 612 53 931 55 57094 192 278 324 56 580 650 81 769 814 92 58092 213 66 331 453 57 74 514 68 83 651 762 77 [200] 848 974 59070 85 294 460 68 97 661 64 67 707 802 75

60048 287 313 73 524 34 607 807 924 34 47 61038 176 237 319 474 903 62030 122 [500] 43 53 77 86 375 [200] 703 [200] 871 946 63122 77 214 367 70 85 487 64041 220 405 732 830 65150 213 365 [300] 509 644 719 70 [200] 818 915 66327 97 419 80 529 32 [300] 37 67 794 933 67007 8 305 447 526 611 779 874 97 939 68321 25 [300] 38 451 795 892 [200] 941 69237 346 90 526 630 953

70136 280 404 697 71187 [500] 208 24 380 533 [200] 35 84 648 72119 38 221 25 309 67 561 73 606 958 73312 19 59 498 529 648 93 701 68 833 928 94 97 74193 220 28 45 65 354 403 20 23 32 69 91 542 64 694 841 943 73 75101 38 214 372 542 722 815 20 918 97 76398 [200] 515 76 642 64 91 788 802 77077 161 526 631 88 782 844 62 933 96 78044 190 202 386 402 52 913 79056 290 673 78 727 870 931 52

80022 53 60 131 72 724 [1500] 77 872 900 81074 135 404 82196 271 97 428 48 66 96 503 661 83 835 910 34 51 75 83049 78 176 371 428 526 75 78 880 960 [500] 84120 316 634 38 820 80 99 924 85174 225 611 819 86112 40 71 334 418 25 98 530 91 95 601 703 31 64 88 877 87002 129 222 34 61 [200] 655 788 812 17 31 902 76 85 88108 309 541 796 848 62 992 89027 41 133 628 55 94 [200] 96 724 829 938

90272 90 375 80 436 47 558 618 85 98 709 91025 87 848 971 92028 109 65 318 597 666 69 946 93004 36 194 201 529 625 709 86 94013 272 [300] 316 470 663 83 96 762 95053 64 149 63 378 559 629 802 76 910 19 49 96046 267 304 623 828 910 39 76 97147 73 88 378 99 434 590 816 80 914 [200] 91 98239 446 74 502 3 25 624 65 712 42 72 73 99013 52 72 92 112 52 [500] 305 57 423 594 601 82 955

100039 298 327 80 487 624 40 724 856 980 99 101169 85 221 84 486 516 863 906 102183 283 330 439 69 566 827 74 82 103149 374 408 11 542 737 937 [1500] 95 104005 15 38 146 253 304 573 91 854 913 105282 564 72 707 [200] 106064 172 95 213 75 388 615 18 868 107047 324 84 98 604 873 108040 201 384 546 616 91 767 823 934 56 [300] 57 109083 125 358 419 65 640 828 998

110111 76 202 57 484 570 709 862 98 938 56 111076 129 42 95 223 311 15 32 527 601 29 55 738 932 112112 315 465 566 772 876 916 60 113214 50 414 522 [200] 700 804 114145 337 466 539 57 740 115181 [300] 484 627 116274 300 26 409 74 78 889 977 117244 363 405 517 48 618 59 69 118028 177 346 488 604 767 119187 282 86 395 456 924 43

120170 255 749 871 121210 [200] 27 315 410 30 960 66 122213 456 733 49 882 909 17 52 54 123108 380 515 21 33 [200] 87 94 639 96 124050 65 86 91 230 56 312 70 486 584 628 862 912 125202 27 508 13 93 769 [200] 806 37 984 91 126003 175 391 409 57 76 831 39 94 948 87 127154 239 315 49 128013 40 57 77 85 166 211 539 68 634 756 904 129059 254 442 60 91 607 83 783

130447 592 770 131069 96 392 411 24 33 43 80 635 45 788 132075 102 27 263 84 312 46 568 741 [200] 133039 219 476 80 731 134202 14 18 452 54 571 665 724 32 802 5 82 936 135119 63 600 25 743 136041 95 102 23 69 372 417 542 782 137266 87 608 46 738 959 138138 [200] 712 871 998 139047 57 373 501 63 996 99

140062 [200] 98 180 [200] 285 315 58 411 561 753 826 94 141083 289 604 39 717 28 83 958 142003 [300] 115 [300] 235 319 81 407 67 522 [200] 143044 479 553 600 738 846 144066 202 520 55 641 971 145009 132 362 882 904 146011 171 [200] 464 589 648 94 713 880 147070 101 290 341 425 47 55 64 565 677 846 936 148005 9 64 258 435 613 93 708 863 926 149014 [200] 15 23 102 213 321 436 578 618 837 56 950

150194 430 36 541 97 99 661 828 959 151035 75 101 30 81 94 295 494 [200] 589 97 688 152049 584 627 860 153009 60 83 88 114 221 54 58 74 362 72 [3000] 97 538 801 929 154030 131 209 419 535 42 97 155309 25 28 755 89 97 156064 99 216 [200] 23 28 41 [200] 49 64 79 86 305 49 409 522 823 85 953 157036 303 83 732 34 821 70 158003 260 457 509 37 823 159088 91 128 215 16 18 99 390 491 769 806 933 45

160131 246 620 738 891 922 161021 146 278 337 67 78 596 619 94 854 [200] 97 960 162251 94 329 414 47 515 34 74 89 770 827 163071 591 633 722 88 804 948 164071 119 333 467 77 788 901 58 72 165025 105 88 304 44 84 475 562 76 698 166216 23 61 360 76 434 516 648 777 814 910 167002 124 71 314 [200] 27 61 508 610 23 720 935 168124 311 456 75 692 758 803 65 169022 162 246 359 [200] 419 525 98 680 702

170019 219 66 73 504 34 64 839 944 171035 [300] 40 165 277 427 944 172066 251 86 662 173023 176 410 512 630 758 839 63 992 174240 390 449 87 678 897 175076 83 94 232 520 58 644 822 176015 52 99 153 351 95 422 81 594 705 94 917 20 99 177016 110 71 223 408 15 73 618 62 710 [500] 73 812 948 178016 23 51 54 254 717 820 927 39 71 179029 191 649 717 887 952

180151 281 85 345 499 602 46 82 [200] 809 33 47 911 181074 126 75 383 504 95 911 15 29 61 70 182019 239 72 302 85 [500] 482 626 720 96 854 183065 93 480 523 917 57 184309 31 56 473 80 741 53 864 972 185019 78 279 335 554 771 944 [200] 86 186092 145 412 577 828 35 907 24 187175 282 508 900 52 76 93 188012 28 271 344 461 509 26 97 666 702 41 189079 346 584 613

190001 72 211 12 494 622 39 42 731 870 191003 184 207 34 387 428 35 74 766 815 37 192343 511 684 743 927 193111 39 79 234 76 414 535 49 66 662 779 842 918 75 92 194213 16 52 300 528 698 717 985 195024 146 345 [200] 64 513 647 872 989 196023 92 181 203 58 91 559 711 874 197229 74 390 400 539 49 84 89 687 768 865 991 198053 83 207 309 26 53 84 461 81 550 58 74 97 605 73 893 932 199003 35 440 58 912 57 [200]

200011 100 272 81 491 627 58 753 818 97 201191 222 74 393 416 78 570 611 802 999 202125 272 99 456 572 696 765 203025 94 134 74 205 26 74 319 96 468 571 641 841 935 204270 342 423 880 81 928 45 205078 256 352 407 12 510 686 797 866 73 78 915 82 206003 46 95 168 263 385 607 16 22 735 [300] 77 88 207208 362 625 [200] 36 37 775 938 208147 602 5 42 727 34 854 87 209158 392 422 581 696 835 90 921 89

210005 98 109 256 318 400 776 912 43 211082 213 395 405 617 63 96 762 800 931 62 212044 116 48 246 56 405 543 691 719 [200] 52 62 71 858 905 7 18 213069 99 163 65 95 229 37 470 74 692 711 51 961 83 214179 [200] 338 434 91 95 513 48 670 215418 619 976 92 216066 104 289 304 406 531 [500] 615 91 753 [200] 800 5 217004 318 50 57 67 837 43 218119 27 77 291 332 422 500 29 708 42 908 219151 614 761 63 220098 124 202 20 76 395 465 67 [200] 545 899 221025 130 232 375 92 472 603 865 966 222174 292 613 26 717 223051 247 330 [200] 31 70 97 455 80 534 69 686 756 224215 305 41 91 495 601 755 225061 518

Trzecia klasa 191 król. pruskiéj loteryi.

(1) (Popołudniowe ciągnienie.)

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywają 155 marek.)

127 80 [300] 206 16 335 528 78 636 973 1145 255 718 973 2008 60 145 94 621 876 901 3009 208 [300] 364 95 569 698 797 827 4063 122 298 366 520 42 673 828 88 955 5014 91 345 440 524 35 62 853 85 6042 169 606 30 715 83 822 24 7079 126 211 597 674 724 877 910 50 8160 254 452 81 87 89 577 [200] 774 829 55 942 [200] 81 9027 239 334 569 600 68 751 851 918 21

10069 212 65 508 24 698 [200] 26 71 723 75 899 11039 402 77 538 44 635 52 54 79 785 970 12026 87 145 329 39 753 950 93 13118 250 510 22 820 14037 222 65 380 551 63 729 79 [300] 83 967 15036 161 785 [200] 864 81 960 16027 170 282 323 465 69 670 949 [200] 17107 35 254 558 89 680 81 18186 243 62 404 562 618 25 711 95 861 19003 21 46 155 205 376 419 658 746 71 863 72

20051 143 208 22 28 73 397 439 44 51 53 520 605 15 [3000] 70 874 21017 228 427 88 517 654 78 759 897 914 22003 31 50 358 77 482 90 733 905 73 23055 170 259 320 70 505 667 774 875 84 963 24196 345 514 698 25036 133 372 424 67 573 651 92 767 904 19 60 73 26 42 79 455 685 27052 148 50 289 335 445 589 760 63 66 [200] 871 902 60 28207 369 87 705 35 68 844 984 29082 98 111 21 225 71 388 401 23 569 813 [200] 53 954 99

30043 45 188 373 448 88 577 656 57 772 802 957 84 31056 231 529 55 731 96 829 953 61 32139 [200] 209 66 576 742 57 802 33457 80 520 746 920 65 34071 297 320 35 43 57 402 69 650 816 29 44 77 966 94 35170 276 397 615 88 700 86 91 36293 397 709 40 966 37033 297 803 38094 109 91 366 68 96 673 92 771 925 26 85 39009 163 86 504 21 85 605 31 758 800 907

40026 236 628 815 950 41193 [200] 540 768 882 89 42002 146 49 331 43 594 678 793 872 992 99 43011 109 223 53 [200] 56 435 521 6 [200] 605 23 730 31 42 805 65 67 905 79 44047 285 461 563 [500] 61 810 911 45096 165 336 569 89 [300] 636 813 46030 192 215 386 4 593 607 8 771 830 985 92 47158 68 84 216 73 352 69 427 550 703 96 48022 34 240 410 94 647 707 48 815 49064 235 412 70 75 592 627 82

50059 86 151 384 592 837 51204 46 656 52061 264 526 77 70 24 828 88 96 992 53006 374 467 542 74 687 738 827 98 981 95 5418 626 790 [200] 824 55551 672 90 709 20 828 44 56081 218 643 76 80 42 975 [200] 57000 146 337 712 871 929 58089 98 [300] 169 276 8 480 81 [300] 872 59020 113 54 261 93 683 745 983

60103 81 202 371 79 638 93 762 61146 52 388 431 501 15 90 614 81 751 908 61 64 62098 99 282 358 463 87 638 75 742 90 970 96 63028 118 239 58 356 610 36 787 [200] 823 35 59 983 64237 426 793 [200] 913 [200] 65065 257 325 485 500 32 647 68 73 716 43 963 66206 32 351 504 60 739 59 876 67384 717 856 68034 220 740 60 92 899 964 69010 67 326 417 60 85 609 822

70184 141 205 13 309 47 52 477 93 99 890 928 72 71081 265 86 358 62 66 521 614 74 835 [1500] 72051 523 44 607 79 754 73308 461 620 754 74120 38 49 50 431 70 95 733 98 998 [200] 75091 366 433 710 830 989 76259 306 12 94 406 563 694 857 97 77025 57 [300] 104 38 271 77 340 402 655 747 94 890 78038 40 54 126 232 748 50 52 66 [200] 811 983 79101 90 277 312 84 484 517 772 807 946 78 85 87

80017 194 368 539 41 723 65 803 47 913 81103 218 489 605 99 805 60 933 82017 386 413 61 71 557 82 795 [300] 805 62 945 66 83017 86 631 875 903 50 84282 355 57 679 85 868 85055 127 61 215 334 51 493 546 619 64 93 735 77 80 937 44 86248 402 685 718 57 951 88 87062 92 178 236 42 303 610 51 86 787 952 88166 391 461 85 661 71 768 802 19 22 922 89291 99 309 43 460 63 598 619 21 704 976

90080 205 11 44 87 369 596 [15000] 613 17 804 969 74 91178 579 831 92071 130 31 [200] 338 483 728 827 959 93327 485 616 713 877 936 94007 56 72 79 430 521 99 654 74 818 912 28 51 95069 258 65 316 75 568 713 51 87 880 96196 253 369 77 407 599 630 890 97045 69 75 122 478 533 634 982 98093 118 80 235 47 82 320 442 77 554 631 [300] 788 833 [500] 965 99134 95 354 660 97 714 45 868 907

100221 65 420 [200] 39 582 86 664 79 832 88 988 101263 311 448 608 87 728 81 91 915 34 59 102125 292 434 65 84 772 823 103025 105 48 95 231 345 68 434 39 83 89 502 [300] 670 76 727 35 50 862 104023 73 153 78 246 63 406 78 503 726 63 817 993 105042 143 276 362 405 51 547 49 60 75 681 850 909 106146 [300] 69 644 61 86 851 966 107238 891 933 45 108047 542 810 902 109022 88 502 14 769 80 941

110164 267 452 85 623 [200] 902 111321 74 674 775 835 65 112006 117 43 74 201 305 17 557 677 98 769 [3000] 43 [1500] 68 984 113288 302 73 438 56 698 766 897 114018 124 94 218 426 528 681 833 61 115039 96 150 333 56 571 656 86 794 857 116028 134 64 383 458 68 504 75 697 [300] 78 789 117064 112 488 585 722 35 847 921 73 118156 234 88 330 56 78 479 587 734 808 15 [200] 81 119082 109 70 491 99 638 724 838 935 48

120178 468 [200] 722 74 879 914 21 60 121026 43 201 523 705 900 12 47 122107 43 54 267 327 596 887 944 87 123172 266 95 406 44 514 664 763 124310 445 68 529 33 716 41 43 54 853 91 125019 133 57 [200] 73 81 334 461 693 742 809 126031 77 119 513 51 607 42 [200] 98 861 [300] 127049 210 510 624 832 41 128117 216 311 567 620 734 914 129050 91 [500] 174 287 410 848 51 932

130075 199 283 93 336 445 801 927 131087 213 597 684 94 891 132208 21 576 89 628 41 66 733 45 803 133236 952 92 134028 177 296 316 421 55 96 748 49 80 847 59 903 135019 145 299 592 646 66 713 34 36 53 854 136014 33 86 285 424 705 41 92 93 872 97 960 137037 45 121 30 724 70 902 138229 330 52 565 918 139031 108 20 248 375 98 421 38 570 641 45

140420 615 80 702 941 59 141005 261 394 744 78 909 142013 238 44 73 359 504 795 973 74 143144 60 249 477 827 42 925 144037 67 121 298 583 614 778 87 903 67 145152 598 614 51 808 9 67 952 146027 102 276 80 310 403 4 74 583 718 992 147029 94 106 67 541 64 75 77 717 902 84 148049 116 83 203 361 95 774 861 947 57 149001 782 374 483 507 12 747 74 885 926 29

150314 62 417 511 606 [200] 70 738 31 35 810 [300] 21 81 914 151011 166 99 309 50 419 32 55 503 626 53 [300] 727 90 908 152031 30 94 519 674 801 [500] 57 940 95 [200] 153055 86 340 600 25 55 701 53 806 13 154637 913 15 155012 187 235 73 392 448 686 90 763 156199 397 419 638 783 34 36 98 858 20 25 905 157127 313 420 523 11 59 76 839 158331 427 43 93 500 689 703 962 159074 159 65 71 95 426 514 40 84 693 872 926

160042 76 123 312 66 413 531 740 969 [200] 161121 24 [200] 242 363 407 573 94 621 700 49 906 98 162160 359 859 163236 81 781 93 812 66 99 908 164005 [500] 846 938 165337 858 930 166070 42 70 409 65 604 83 801 957 167400 547 829 940 61 168918 121 33 458 639 767 825 169233 75 333 401 40 677 763 96 825 979

170191 210 363 404 532 887 987 171174 241 91 306 36 92 431 47 73 668 86 731 172090 226 57 323 456 694 761 173455 [200] 563 94 673 963 174298 318 607 27 94 175230 411 14 91 620 39 988 176177 286 346 401 11 546 636 887 976 177000 103 66 260 377 673 705 847 93 95 178134 244 76 [200] 393 423 87 534 638 179214 65 498 524 670 90 893

180030 100 320 445 671 770 843 982 181107 363 427 581 97 608 20 705 8 26 68 932 182001 55 317 500 47 792 866 945 183148 323 44 468 776 184041 [200] 281 401 42 934 65 185286 330 452 86 513 50 653 794 855 186042 48 [300] 631 751 863 916 85 187002 372 506 50 95 674 754 999 188094 201 15 77 308 33 68 583 189001 15 86 532 60 629 706 865 92 968

190009 14 118 27 213 55 313 [200] 66 479 550 73 608 191063 119 25 34 63 336 88 563 628 45 94 726 98 192124 46 507 69 736 193027 129 32 246 418 26 632 705 860 62 194222 471 632 56 795 871 917 195499 532 942 196132 88 221 99 330 436 85 560 610 28 816 197087 92 288 301 7 16 40 472 676 778 887 96 198221 [200] 422 41 593 636 63 846 199138 237 405 549 82 95 727 29 39 [200] 97 883 903

200234 [200] 418 65 66 624 59 705 20 43 916 42 201043 49 426 202242 68 461 84 94 547 729 37 801 97 949 203045 113 50 480 533 59 68 [200] 204005 158 240 80 372 [200] 485 588 635 802 205103 60 331 82 524 687 743 52 98 826 206110 75 265 395 664 76 702 12 54 66 207176 [200] 301 412 81 500 76 91 97 208178 290 433 67 89 525 679 85 209231 58 351 549 822 78 995

210027 93 101 70 237 395 683 807 30 66 984 211233 42 362 479 585 639 85 91 819 66 953 212005 297 313 564 680 841 97 213292 412 527 140 56 80 713 87 933 [300] 79 98 214008 121 208 90 609 30 62 709 932 215057 132 76 219 48 659 64 924 216018 50 129 229 58 398 630 34 921 217056 74 130 37 202 311 526 39 686 739 848 52 53 933 218178 206 15 372 446 81 544 713 93 846 902 219004 174 242 71 300 633 49 707 86 [200] 923

220027 132 68 374 511 16 72 93 697 723 44 [300] 981 221027 34 48 313 515 66 83 692 851 73 222030 86 170 288 384 438 82 791 937 97 223049 117 256 384 483 87 718 224059 137 45 83 553 92 680 973 225447

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von **Sobiesiernie** Band I. Blatt No. 1 auf den Namen des Rittergutspächters **Carl Martini** zu **Treplin** bei **Petershagen** in der Mark eingetragene Rittergut

am 16-ten November 1894
Vormittags 10¼ Uhr

vor den unterzeichneten Gericht — an Gerichtsstelle — Sapiehaplatz No. 9, Zimmer No. 8 versteigert werden. (418)

Das Grundstück ist mit 2807,25 Mark Reinertrag und einer Fläche von 210.14 8 Hektar zur Grundsteuer, mit 603 Mark Nutzungswerth zur Gebäudesteuer veranlagt.

Posen, den 5. September 1894.

Königliches Amtsgericht.

JULIA WOJNKE,

Poznań, Jezuicka ul. 12,

SKŁAD

płócień, bielizny i stołowizny,

poleca się do wykonywania całkowitych wypraw od najskromniejszych aż do wykwintnych po cenie możliwie najtańszéj. (364)

K. Nowakowski

w Inowrocławiu

poleca **CYGARA** hamburgskie, bremeńskie i importowane hawańskie w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (122)

Zamówienia pozamiejscowe uskutecznia się franko.

Wróciłem z Reinerz.

Dr. W. Stan,

specyalista w chorobach gardła, nosa i uszu.

Śty Marcin nr. 14. (400)

Niniejszem pozwalamy sobie podać do wiadomości publicznéj **zaręczyny córki naszéj Klary** z królewskim sędzią okręgowym Panem Doktorem prawa **Pechem** tu ztąd.

Racibórz we wrześniu 1894.

Felix Przyszkowski

z żoną Zofią z domu Kroemer.

Niniejszem pozwalam sobie podać do publicznéj wiadomości **zaręczyny moje z Panną Klarą Przyszkowską,** córką kupca win Felixa Przyszkowskiego i małżonki jego Zofii z domu Kroemer w Raciborzu.

Racibórz we wrześniu 1894.

Dr. Pech,

(414) sędzia okręgowy.

Do podróży!!

kufry, walizki, torby,

portmonetki, szelki, kieszonki do listów, pieniędzy i cygar

własnéj roboty poleca (249)

N. WOLNIEWICZ,

siodlarz-kieszeniarz w Bazarze w suterynach.

A. Pfitzner

hurtowny handel win

założony w r. 1849

Marka ochronna.

poleca Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościelnym z odwołaniem się na ostatni swój okólnik w **urzędowym dzienniku kościelnym** — Nr. 2. 1894/95. (205)

Wina mszalne wytrawne tarragońskie

(Vinum consecrabile)

z **żółtą** pieczęcią po cenie za **litr 1,50, ½ litra 0,80** włącznie szkła. Wina te smakiem, treścią i charakterem bardzo są do win węgierskich zbliżone a w cenie znacznie od nich tańsze. Następnie utrzymuje i poleca

Wina mszalne

górno-węgierskie

pod gwarancyą czyste: z **zieloną** pieczęcią

½ litr. 2,50 Mk. włącznie szkła
½ „ 1,30 „ „ „

Marka ochronna.

Kto chce się napić filiżankę dobréj (410)

kawy

niech tylko zakupi takową w handlu

F. DOMAGALSKIEGO

przy Szerokiéj ul. 22.

(Tak zwana Mięszanka) a z pewnością się nie zawiedzie.

Kilku znawców i amatorów kawy.

Siewniki rzędowe, drylowniki Sackowskie na równiny.
Siewniki rzędowe „Saxonia" Siederslebena na pagórkowatą i równą rolę *które na ostatniéj wystawie i próbach w Królewcu pozyskały najwyższą nagrodę w dziale siewników przeznaczonych na górzyste i równe pola,* (288)
Siewniki szerokorzutne Beermana, Drewitza, Eckerta i Tryumf,
Siewniki czyli **potrząsacze do sztucznych nawozów** Schlöra, Schwartza, Pfitznera i t. d.

polecają po bardzo przystępnych cenach

Bryliński & Twardowski

Skład machin i narzędzi rolniczych

w Poznaniu, Rycerska ulica nr. 11.

Znany z długoletniej praktyki za granicą i z zakładania ogrodów w Księztwie, — jak dotąd tak i nadal przyjmuję zamówienia na **zakładanie ogrodów i parków, modernizowanie starych** etc.; również przyjmuję zamówienia na **zakładanie ogrodów warzywno-owocowych** na sposób francuzki, **szparagarni, plantacyi porzeczek na wyrób wina** itd. itd.

Wojciech Kwiatkowski, ogrodnik artyst.

w Poznaniu. (311)

Na obecną porę polecam w **wielkim wyborze** przy skoréj i rzetelnéj usłudze po **nader tanich cenach**

Rękawiczki jesienne i zimowe

Czapki barankowe, futrzane, tyflowe i t. d.

Kapelusze

najmodniejsze od 1.50 M. pocz. aż do najlepszych gatunków

Krawaty

Szelki, parasole, laski,

Bieliznę męzką, skarpetki, chustki do nosa,

Derki, kuferki i torby do podróży,

KALOSZE RUSKIE,

Koszule, kalesony i kamizelki wełniane,

Portmonetki, etuis do cygar, pantofle,

Guziczki do gorsu i mankiet i t. d.

Kapelusze i czapki

dla liberyi,

oraz dla **Przewielebnego Duchowieństwa**

Birety, obojczyki, piuski

C. Adamski,

Poznań, Bazar. (413)

Fabryka czapek i rękawiczek założona w r. 1854.

Ognie bengalskie ogrodowe i salonowe

w różnych kolorach luźno lub też w turkach po 1.50 za funt. — **Rakiety** z wystrzałami, żabkami, gwiazdkami, kolorowemi kulkami i t. d. od 0,10 do 3,00. — **Fontanny** w różnych rozmiarach i z najrozmaitszemi ogniami i gwiazdeczkami od 0,05—2,50. — **Słońca, rozety, kaskady, wachlarze, młyny, śmigi w efektownem wykonaniu** od 0,10—0,80. — Żabki, piszczałki neptunowe, zapałki bengalskie, wystrzały armatnie, papierosy z fontannami, telegramy posuwające się na szpagacie poziomo nad ziemią i t d. — **Wszelkie ognie sztuczne** dające się zastósować na wodzie tj. na stawach, jeziorach i rzekach w najróżniejszych wykonaniach. — **Sortymenta** zestawiamy na żądania z efektownych ogni od 10—300 marek. — Zamówienia na **wyrazy, herby, korony, liczby** itp. z ogni bengalskich białych lub kolorowych uskuteczniamy w przeciągu 10 do 12 dni. — *Do każdéj przesyłki ogni bengalskich i sztucznych dołączamy wskazówki jak się obchodzić z niemi.* — Najtańsze źródło zakupu dla Towarzystw przemysłowych na majówki, koncerta i t. d. *Wszystkie nowości w ogniach bengalskich i sztucznych znajdują się zawsze na składzie.* (116)

CENTRALNA DROGERYA

Czepczyński i Śniegocki

Stary Rynek nr. 8.

Przewielebnemu Duchowieństwu

poleca po cenie możliwie najtańszéj

Koszule,

mankiety, kołnierzyki,

(166) trykotaże itp.

F. Raczkowski,

ulica Nowa — w Bazarze.

Magazyn bławatów, płócien, bielizny

i stołowizny.

Przewiel. Duchowieństwu

poleca się (321)

do renowacyi kościołów

i budowania ołtarzy

J. Piotrowski,

Plac Wilhelmowski 18.

Kucharz

żonaty, znający się na ogrodnictwie, jak najchlubn. polec. w swéj sztuce, poszukuje umieszcz. od 1. 10. r. b. Łask. of. do **Eksp. Kuryera Pozn.** pod lit. **W. A. 409.**

Największa

wypożyczalnia nut

w W. Ks. Poznańskiem

Ed. Bote & G. Bock

Poznań, ul. Wilhelmowska 23.

Waru ki rozsyła się gratis i fran o. (405)

Orkiestra opery

z „Teatro della Scala" w Medyolanie

65 artystów

Dyrygent: Maëstro Cav. Gialdino Gialdini.

Tylko jeden koncert

na sali Lamberta (404)

w środę dnia 26 września wieczorem o 8 godzinie.

Bilety na numerowane miejsca po **2 Mk.,** na miejsca stojące (balkon) po **1 Mk.** są do nabycia u pp. **Ed. Bote i G. Bock.**

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.